SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. SOBOTA 11 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 295.

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Sejm uchylił dekret prasowy.

Niemiły incydent, wywołany przez posła Ballina.

KONWENT SENJORÓW.

Warszawa, 10.12 (PAT) W piątek w południe obradował konwent senjorów Sejmu pod przewodnictwem marszałka Sejmu Rataja. Na wstępie omawiano sposób traktowania prowizorjum budżetowego na kwart. I 1927 r. Postanowiono, że na posiedzeniu piątkowem Sejmu przy pierwszem czytaniu prowizorjum dyskusji nie będzie. Odłożono ją natomiast do drugiego czytania, które odbędzie się na posiedzeniu Sejmu we wtorek lub ewentualnie w środę. Posiedzenie to byłoby jednocześnie ostatniem przed ferjami świątecznemi.

Z kolei omówiono sposoby uchylenia dekretu prasowego ze względu na to, że sprawozdawca komisji prawniczej proponuje uchwalenie rzeczonego dekretu w drodze ustawodawczej. Postanowiono kontynuować rozpoczętą drogę z tem zastrzeżeniem, że po referacie pos. Libermanna, który przemawiać będzie na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu w imieniu komisji prawniczej, marszałek oświadczy, że fakt, że dekret prasowy zostanie uchylony w drodze ustawy nie przesądza na przyszłość sposobu dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

POKRWAWIONE KOSZULE.

Warszawa, 10.12 (Tel. wł.) Na początku posiedzenia Sejmu zaszedł dość gwałtowny incydent z posłem Ballinem (Niez. partja chłopska), który domagał się umieszczenia wniosku na porządku dziennym w sprawie pobicia posłów białoruskich przez policję.

Poseł Ballin, motywując swój wniosek, rzucił na ławę rządową gdzie siedział wicepremjer Bartel dwie skrwawione koszule. Wicepremjer Bartel zrzucił koszule na ziemię, które woźny sejmowy sprzątnął.

Wobec takiego zachowania się posła Ballina marszałek zmuszony był mu przerwać i odebrać głos.

Mimo to poseł Ballin nie przestawał przemawiać. Po trzykrotnem zwróceniu uwagi, marszałek przywołał go do porządku, a w końcu zapisał do protokułu, a ponieważ mówca nie przerwał przemówienia, marszałek przerwał posiedzenie. Po wznowieniu posiedzenia wniosek nagły posła Ballina z powodu sprzeciwu, na porządku dziennym umieszczony nie został i jako zwykły odesłany został do komisji. Odsyłając ten wniosek do komisji, marszałek apelował do przewodniczącego komisji administracyjnej, aby ze względu na materje, poruszone we wniosku, komisja zechciała traktować tę sprawę jako nagłą i przyszła ze sprawozdaniem już na jedno z najbliższych posiedzeń Sejmu.

DALSZE OBRADY.

Warszawa, 10.12 (PAT) Następnie przystąpiono do pierwszego czytania następnych ustaw ratyfikacyjnych: 1) Układu z Rzeszą niemiecką, dotyczącego wprowadzenia pewnych zmian w polsko-niemieckiej konwencji o Górnym Śląsku, 2) Konwencji polsko-niemieckiej w sprawie uregulowania stosunków granicznych, 3) Układu z Rzeszą niemiecką o zniesienie dotychczasowego wspólnego zarządu państwowego, istniejącego na podstawie art. 343 Konwencji polsko-niemieckiej o Górnym Śląsku, 4) Umowy polsko-niemieckiej obopólnej odprawy celnej i paszportowej oraz w sprawie ruchu kolejowego w Korzeniowie, umowy polsko-niemieckiej o wzajemnej komunikacji kolejowej, 5) O międzynarodowej konwencji i załączonego do niej statutu o ustroju międzynarodowym kolei żelaznych, 6) O międzynarodowej konwencji opiumowej, 7) Traktatu konsyljacyjno-arbitrażowego z Danją, 8) Traktatu konsyljacyjno-arbitrażowego z Austrją i 9) Traktatu ekstradycyjnego z Francją. Wszystkie te ustawy odesłano w pierwszem czytaniu do komisji spraw zagranicznych. Następnie w pierwszem czytaniu odesłano do komisji budżetowej prowizorjum budżetowe na kwartał I 1927 r., po odrzuceniu ogromną większością głosów wniosku Niezależnej partji chłopskiej o odrzuceniu tego prowizorjum w pierwszem czytaniu.

DEKRET PRASOWY.

Zgodnie z uchwałą konwentu senjorów, komisja budżetowa sprawozdanie o prowizorjum ma przedłożyć już na wtorkowem posiedzeniu Sejmu.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji prawniczej o wniosku szeregu klubów w sprawie uchylenia dekretu prasowego. Przed udzieleniem głosu referentowi tej sprawy pos. Liebermannowi, marszałek zakomunikował izbie tekst opinji komisji konstytucyjnej, jaką komisja ta wydała w związku z wątpliwościami wysuniętemi na poprzedniem posiedzeniu Sejmu przez posła Kościałkowskiego. Chodziło o to, czy i w jakiej formie Sejm może uchylać rozporządzenie Prezydenta przed przedstawieniem go Sejmowi przez Rząd.

Ponieważ po odczytaniu opinji komisji konstytucyjnej nikt głosu nie zabierał, przeto marszałek stwierdził, że opinja ta staje się opinja całego Sejmu. Następnie zabrał głos jako referent komisji prawniczej pos. Liebermann. Mówca ten uzasadnił konieczność uchylenia dekretu prasowego, zwracając się równocześnie do marszałka, aby stwierdził, że uchylenie dekretu w drodze ustawy nie będzie stanowiło precedensu na przyszłość. Referent równocześnie postawił poprawkę, że ustawa o uchyleniu wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1927 roku.

Przeciw wnioskowi formalnemu o przystąpienie bez dyskusji do głosowania przemawiał pos. Sochacki (komunista). Wniosek ten przyjęto przed poddaniem pod głosowanie wniosku komisji. Marszałek stwierdził, że pośród członków Sejmu istnieje rozbieżność zapatrywań co do sposobu uchylania dekretów Prezydenta, wobec czego zgodnie z rzeczywistością uważa, że obecne uchylenie dekretu prasowego w drodze ustawy nie może stanowić precedensu na przyszłość.

Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono ustawę, znosząc dekret z poprawką Liebermanna. W końcu po odesłaniu do komisji na wniosek referenta pos. Małaczyńskiego (ZLN) sprawozdania komisji skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie samoistnego podatku wyrównawczego dla pokrycia deficytów budżetowych gmin wiejskich, Sejm dokonał wyboru członka głównej komisji likwidacyjnej na miejsce pos. Wędziagolskiego, który tę godność złożył. Wybrany został prof. uniwersytetu warszawskiego Petrażycki. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 popołudniu.

Na porządku dziennym między innemi sprawozdanie komisji budżetowej o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1927 r.

Budżet Ministerjum skarbu.

POSEŁ MICHALSKI STWIERDZA NIEREALNOŚĆ BUDŻETU.

Warszawa, 10.12 (PAT) — Sejmowa komisja budżetowa na przedpołudniowem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad budżetem Ministerjum skarbu.

W obradach uczestniczył minister skarbu Czechowicz z wyższymi urzędnikami wszystkich działów tegoż Ministerjum.

Referent pos. Michalski (Ch. N.) omówił najpierw sprawę dochodów państwowych na tle sytuacji gospodarczej i finansowej u nas.

Następnie poruszył sprawę systemu podatkowego, rewizji podatku majątkowego, poczem przeszedł do monopoli państwowych, poświęcając szczególnej uwadze monopol spirytusowy.

Na zakończenie referent przedłożył projekt nowego gospodarczego ugrupowania akcji podatkowej w centrali Ministerjum.

Na tem obrady komisja przerwała, odkładając ciąg dalszy do poniedziałku.

Przez dzień sobotni i ewentualnie w niedzielę komisja obradować będzie nad prowizorjum budżetowem na I-szy kwartał 1927 r.

Warszawa, 10.12 (Tel. wł.) — Poseł Michalski, referując budżet Ministerjum skarbu poddał go ostrej krytyce. Stwierdził, że preliminowane dochody z podatku majątkowego i przedsiębiorstw państwowych są o wiele za wysokie i nierealne.

W końcowych wywodach poseł Michalski wystąpił z szeregiem pozytywnych żądań w zakresie zmian systemu podatkowego i polityki skarbowej.

Stresemann zaprasza Mussoliniego do Berlina

CELEM PODPISANIA WŁOSKO - NIEMIECKIEGO UKŁADU PRZYJAŹNI.

Londyn, 10.12 (AW) — „Morning Post" donosi, że dr. Stresemann zaproponował Mussoliniemu by **dla podpisania włosko-niemieckiego układu przyjaźni** przybył do Berlina. Stresemann zawiadomił Brianda, że wspomniany układ może uchodzić tylko jako **zwykły traktat arbitrażowy,** który **nie ma specjalnego znaczenia politycznego.** Stresemann nie chce udać się do Rzymu ponieważ się obawia że taka podróż mogłaby być mylnie tłomaczona.

Protest Jugosławji.

Paryż, 10.12 (PAT) — Według doniesień z Białogrodu, wystąpił obecny rząd jugosłowiański wobec rządu albańskiego z protestem przeciwko paktowi włosko-albańskiemu, wystosowawszy równocześnie do wielkich mocarstw notę, mającą na celu zwrócenie uwagi na fakt, że pakt ów naruszyć może stosunki na Bałkanie.

Zamiast Konstantynopola — Mustafa Kemal.

Londyn, 10.12 (PAT) — Według doniesień z Konstantynopola przedłożono zgromadzeniu narodowemu ustawę w sprawie zmiany nazwy miasta Konstantynopola na Mustafa Kemal.

Konferencja Brianda ze Stresemannem.

Wiedeń, 10.12 (PAT) — Według doniesień „Neue Wiener Abendblatt" z Genewy Stresemann i Briand mieli odbyć konferencję w sprawie twierdz na pograniczu polskiem, oraz w sprawie wywozu amunicji. Stresemann miał w obydwuch sprawach uspokoić Brianda przez złożenie wiążących przyrzeczeń. Briand ma zakomunikować te przyrzeczenia konferencji ambasadorów.

800 tysięcy górników pracuje.

Londyn, 10.12 (PAT) — W dniu dzisiejszym przystąpiło do pracy w szybach przeszło 800 tys. górników.

Biret kardynalski dla J. E. kardynała Lauriego.

Warszawa, 10.12 (AW) — Dzisiejszy „Polski Katolik" donosi, że w najbliższych dniach specjalny delegat papieski przywiezie z Rzymu biret kardynalski, który osobiście wręczy nuncjuszowi Jego Ekscelencji Lauriemu Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki, a temsamem odjazd nuncjusza do Rzymu zostanie odłożony a w dniu 12 bm. odjeżdża tylko kardynał Kakowski.

Projekt ustawy emerytalnej dla pracowników umysłowych

Warszawa, 10.12 (AW) — Projekt ustawy emerytalnej dla pracowników umysłowych znajdzie się w najbliższym czasie na porządku dziennym Rady ministrów. Przewidziano ubezpieczenia na czas starości po 40 latach pracy, zabezpieczenie inwalidzkie w wysokości 4 pr. zarobków już po 5 latach, dla wdów w wysokości dwie piąte miesięczna, wkładka ubezpieczenia dwie piąte miesięczna wkładka ubezpieczenia wynosić będzie 8 proc. zarobków.

Zadania kupiectwa

Warszawa, 10.12 (AW) — Szereg kupców domaga się o rozłożenia na raty opłaty za świadectwa handlowe, które miały być wykupione do 1 stycznia rb. Dotychczas 83 pr. przedsiębiorstw wykupiło świadectwa w porównaniu z rokiem 1925. Jak się dowiadujemy, władze skarbowe nie noszą się z zamiarem uwzględnienia żądań kupiectwa. Dodać należy, że świadectwa handlowe dały około 28 miljonów złotych

Handel kolonjami.

Berlin, 10.12 (PAT) — „Welt am Abend" donosi z Genewy o rokowaniach niemiecko - włoskich, że za cenę ustępstw w sprawie kolonji zamorskich, **gotowe są Niemcy zagwarantować granice Brennera.**

PRZEGLĄD PRASY

Bilans pomajowy.

POSEŁ THUGUTT O SYTUACJI.

Ongiś sanacyjny organ (dziś niewiadomo) „Kurjer Poranny" zamieścił wywiad z posłem Thuguttem, dając tytuł temu wywiadowi: „bilans ogólny pomajowego półrocza". Wywiad ten, umieszczony w brukowem piśmie, które ongiś zamieszczało wywiady z marsz. Piłsudskim zasługują na uwagę, ze względu na gorzkie słowa posła Thugutta pod adresem Rządu i jego szefa marsz. Piłsudskiego:

— Co pan sądzi o sytuacji obecnej? — zapytaliśmy p. Stanisława Thugutta. — — —

— Myślę, — brzmiała odpowiedź, — **że brniemy coraz dalej w sprzeczności, których nie chcemy czy nie umiemy rozwikłać** i że w ten sposób wleczemy za sobą ciężar, który w pewnej chwili może się okazać ciężarem ponad nasze siły.

— W czem pan widzi te sprzeczności?

— Przedewszystkiem w koncepcji zasadniczej. Jest tajemnicą publiczną, że czynnikiem, regulującym w tej chwili bieg spraw w państwie, **jest wola jednego człowieka.** Równocześnie utrzymuje się Sejm, który nietylko ma prawo krytyki rządu, ale prawo usuwania go bez żadnych apelacyj poza odwołaniem się do wyborców. Być może jest to oparte na przypuszczeniu, że Sejm nie ośmieli się uderzyć na rząd. Otóż po pierwsze — ośmielił się dwukrotnie. Powtóre wywieranie nacisku psychicznego przez postrach nie wydaje mi się środkiem dość pewnym, jeżeli się równocześnie przeciwnikowi — chociażby konającemu — pozostawia nabity pistolet w ręku. W dodatku walkę prowadzi się tak, jak gdyby nie chodziło o złamanie czy zmuszenie do ustąpienia przeciwnika, ale o doprowadzenie go do najwyższej pasji. Ciosy sztyletem oddawna już zastąpiono przez ukłucia szpilką, a zamiast ryku dział coraz częściej słyszy się niezawsze smaczne spory o drobiazgi ceremonjału, o wątpliwości lingwistyczno-konstytucyjne, o niejasne miejsca konstytucji, które potem stają się jeszcze bardziej mętnemi. W ostatecznym wyniku Sejm, który w końcu maja z nieopisanem zdumieniem odnalazł sam siebie przy ul. Wiejskiej, **teraz jednomyślnemi niekiedy uchwałami odbija ataki rządu.** Ten ciężko chory organizm rzadko kiedy potrafi wyrazić, czego chce, ale umie jeszcze w dosyć dotkliwy sposób powiedzieć, czego nie chce.

— Sejm jednak już w maju był niczem...

— Nawet znacznie wcześniej niż w maju. Dla mnóstwa przyczyn, o których kiedyś możemy pomówić oddzielnie, Sejm wkrótce po urodzeniu zachorował na uwiąd starczy. Ale opluwać chorego, bić go batem po twarzy, stratować leżącego i potem posadzić na jednem z najwyższych miejsc Rzeczypospolitej — **nie wydaje się trafną kuracją**, zwłaszcza kiedy przynajmniej **formalnie oddaje się swój los w jego ręce i mimo to dalej grozi się batem.** Twierdzę też, że **nie jest to najlepszy sposób wychowywania narodu. Mogły być trzy mniej lub bardziej logiczne zakończenia wypadków majowych.** Można było znieść Sejm, jako instytucję. Jestem niezachwianym zwolennikiem systemu rządów parlamentarnych i myślę, że toby się zemściło wkrótce straszliwą katastrofą — ale toby było logiczne. Można było zarządzić natychmiastowe wybory. W każdym razie szanse wyborcze rządu były podówczas większe, niż dzisiaj. Można było zresztą dokonać istotnej pacyfikacji, godząc się ze swoimi przeciwnikami. Nie poszło się żadną z tych dróg, a ta, którą się wybrało, jest, obawiam się, nastawieniem spraw na automatyczny zatarg.

— Kiedy, jak pan myśli, odbędą się wybory?

— Tego nikt nie wie. Zbyt wiele **czynników nieobliczalnych jest w grze.** Na jednem z posiedzeń może Sejm naprzykład jednomyślnie czy zwykłą większością uchylić dekret prasowy. W czasach i warunkach normalnych pociągnęłoby to za **sobą ustąpienie Rządu.** U nas mówi się o wydaniu przez Rząd innego, prawie analogicznego dekretu. Parlament francuski czy angielski przerwałby tę miłą grę **to-warzyską, wyrażając rządowi wyraźną nie**ufność. Ale w Polsce logika obowiązuje zdaje się, tylko przy egzaminie szkolnym. Może tu zresztą wchodzi w grę inny wzgląd nakazujący unikać starć ostatecznych, skoro nikt nie jest gotów do rozgrywki. Ale najmocniejszą może się okazać logika faktów, która się sama narzuci. **Przy tem wszystkiem gra w piłkę ręcznym granatem nie wydaje mi się zabawą bezpieczną.**

— Jak pan ocenia szanse wyborcze?

— Wszędzie i zawsze jest to zagadką do ostatniej chwili. W kraju, gdzie na tle niskiej kultury politycznej ścigają się wszystkie odmiany demagogji, zagadką jest trudniejszą niż gdziekolwiek. Wyborca zresztą musi być w tej chwili osobliwie zdezorjentowany. Tworzą się nowe grupy, rzuca się nowe hasła, stronnictwa przechodzą silny ferment wewnętrzny. Stare formy ustrojowe pogryza się lub szarga, nowe wprowadza się tytułem precedensu malutkiemi tylnemi drzwiczkami. Wszystko to wygląda na jakąś maskaradę, na której maski obrońców demokracji i parlamentaryzmu noszą wczorajsi zwolennicy metod gwałtu, **radykalne zaś stronnictwa republikańskie uprawiają kult jednostki i składają hołd sile. Szef rządu milczy, nawet gestem nie wskazując drogi, którą iść zamierza. Inni ministrowie mówią zato niekiedy zbyt wiele, mniej dbając o to, że każdy z nich mówi co innego, a niektórzy zapierzeczają sami sobie z dnia na dzień. Nie widać żadnego ośrodki regulującego działalność rządu, sprowadzającego rozbieżności do wspólnego mianownika. Wypadki majowe, dokonane w imię leczenia Polski z marazmu, gasną dziś w jakiejś przykrej małości spraw, sporów i sposobów. Wszystko jest niejasne, niepewne.** Jakże pan chce, żeby w tych warunkach bawić się w przepowiednie. Trzebaby poprzestać na linjach bardzo ogólnych.

O przyszłym Sejmie poseł Thugutt wyraża się sceptycznie, a to ze względu na możliwość wejścia znacznej ilości rusinów i białorusinów. Kilka sarkastycznych uwag poświęca p. Thugutt używaniu do nagonki na „endecję" „jaśniewielmożnych", co osłabiło obóz lewicowy.

„**Wogóle** — powiada p. Thugutt — **największym produktem obecnym okresu pomajowego wydaje się dotychczas wzrost komunizmu".**

— Poprawa sytuacji gospodarczej może to zmienić.

— Zapewne. Jakkolwiek zwracam pańską uwagę, że komunizm i dążenia odśrodkowe w mniejszości rosną pomimo dokonanej pewnej poprawy. Gospodarowaliśmy nieco przezwoiciej i troszeczkę oszczędniej, przytrzymaliśmy walącego się złotego, zwiększyli pokrycie, spłacili trochę długów, zrównoważyli budżet, zwiększyli wywóz, zmniejszyli bezrobocie. **Niestety, w sprawie najbardziej kapitalnej, w sprawie drożyzny rzeczy cofamy się. Mimo wielkich** marzeń o samowystarczalności — **nikt dziś nie jest samowystrczalny** — nie wiem czy istotnie zwycięstwo w walce z drożyzną da się osiągnąć bez ożywienia życia gospodarczego przez napływ obcego kapitału. **Obawiam się jednak, że kapitał ten długo jeszcze nie będzie chciał przyjść do kraju, w którym wszystko jest nieustalone, od formy rządu zacząwszy a skończywszy na planach gospodarczych.**

Tak oto wygląda półroczny bilans pomajowy w oczach jednego z b. ministrów obecnego szefa Rządu.

Propozycje Mussoliniego dla Jugosławji.

TRAKTAT Z ALBANJĄ NIE JEST DOWODEM AGRESYWNYCH ZAMIARÓW WŁOCH.

Białogród 10.12 (PAT) „Polityka" donosi, że włoski poseł w Białogrodzie Bodrero złożył wizytę wiceministrowi Markowiczowi w zastępstwie ministra. O przebiegu rozmowy donosi dziennik, że poseł wręczył rządowi jugosłowiańskiemu propozycję Mussoliniego w sprawie albańskiej.

Mussolini oświadczył w tej propozycji, że **traktat z Albanją nie jest dowodem jakichkolwiek agresywnych zamiarów** Włoch w stosunku do Bałkanów. W dowód szczerych zamiarów Włoch wobec Jugosławji proponuje Mussolini po 1) **aby Jugosławja zawarła podobny układ z Albanją, 2) aby Jugosławja przystąpiła d ozawartego już traktatu między Włochami a Albanją.**

W tym wypadku traktat byłby na nowo zredagowany i ewentualnie podpisany.

Zdaniem rządu włoskiego propozycja ta **usuwa wszelkie wątpliwości co do nieprzyjaznych zamiarów Włoch wobec Jugosławji.**

W dalszym ciągu „Polityka" zauważa, że dotychczas nie potwierdzono ze strony kompetentnych czynników, czy propozycje te zostaną wzięte poważnie pod uwagę na wypadek niepokojów w Albanji, które bardzo łatwo można wywołać.

Konflikt między Włochami a Jugosławją byłby nieunikniony.

Niebezpieczeństwu można zapobiec przez podział Albanji, atoli taka idea sprzeciwia się polityce Jugosławji.

Śmierć Mikołaja Pasicza.

Trudności polityczne w Jugosławji.

Białogród, 10.12 (PAT) Zmarł tu były premjer Mikołaj Pasicz. Mikołaj Pasicz urodził się w roku 1844. Studja wyższe odbywał w szkole technicznej w Zurychu. Po powrocie do Serbji zorganizował partję radykalną w roku 1880. Po powstaniu narodowem, skierowanym przeciw dynastji, skazany został w roku 1883 na karę śmierci in contumatiam. Po powrocie z emigracji do kraju i po abdykacji króla Milana w 1888 r. Pasicz mianowany został prezesem rady ministrów. Po kilku zamach stanu pod rządami króla Aleksandra Obronowicza Pasicz został w roku 1890 uwięziony. Po rewolucji w 1903 r. i po objęciu tronu przez dynastję Karagieorgiewiczów Pasicz kierował sterem rządu z małemi przerwami niemal bezustannie. Po zawieszeniu broni w roku 1918 Pasicz wysłany został do Paryża jako pierwszy delegat Serbji na konferencję wersalską. Po podpisaniu traktatu Pasicz powrócił do kraju, gdzie ponownie mianowany został szefem rządu i na stanowisku tem pozostawał aż do roku ubiegłego kiedy to ze względu na podeszły wiek i zły stan zdrowia musiał zrezygnować z zajmowanego stanowiska i udać się na kurację do jednej z miejscowości kąpielowej w Czechosłowacji. Jednakże przez cały ten ubiegły rok Pasicz pozostawał przewodniczącym partji radykalnej.

Belgrad, 10.12 (AW) — W kołach politycznych przewidują, że wskutek nagłego zgonu Pasicza, nastąpi rozłam w stronnictwach radykalnych, gdyż tylko sędziwy ten przywódca zdołał dzięki swej powadze i taktowi utrzymać jedność i zgodę w obozie radykalnym. Nie ulega żadnej kwestji, że zawarcie paktu włosko-albańskiego przyczyni się do zmiany orjentacji jugosłowiańskiej polityki zagranicznej, która też z powodu polityki wewnętrznej może pozostać bez następstw.

Ponadto przypisują interwencji zgasłego Pasicza dymisję całego gabinetu Uzunowicza, pozatem utrudniał Uzunowiczowi w dalszym ciągu tworzenie nowego gabinetu, a przebieg wczorajszej audjencji u króla spowodował przypuszczenie, że Uzunowicz starał się o ponowne zdobycie władzy. Dał on też wczoraj do zrozumienia, że skłaniał króla do rozwiązania skupczyny i rozpisania nowych wyborów.

Kontrola nad prywatnemi bankami.

Warszawa, 10.12 (PAT) — Zgodnie z zapowiedzią p. ministra skarbu o wzmocnienie nadzoru nad bankami prywatnemi w najbliższych już dniach zostanie ostatecznie zorganizowany komisarjat bankowy jako samodzielny urząd przy departamencie obrotu pieniężnego pod kierownictwem generalnego komisarza bankowego p. Bronieckiego. Komisarjat bankowy został odpowiednio powiększony o kilka wybitnych sił fachowych i przystępuje do planowej akcji lustracyjnej banków prywatnych.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Berlin, 10.12 (PAT) — Przesilenie gabinetowe trwa w dalszym ciągu i nie ulega żadnej zmianie. Zamiar konferencji kanclerza Marksa z przywódcami stronnictw rządowych oraz socjalistycznych w celu wynalezienia platformy, umożliwiającej wyjście z trudnej sytuacji nie udał się, gdyż wyłoniła się przedtem konieczność wyjaśnienia sytuacji politycznej w łonie samego gabinetu Rzeszy.

Bestjalskie morderstwa na tle politycznem.

Berlin, 10.12 (PAT) — Komisja Reichstagu do badania morderstw kapturowych stwierdziła na dzisiejszem posiedzeniu, że w Bawarji popełniono cały szereg bestjalskich morderstw na tle politycznem.

Polubowne załatwienie zatargu w przemyśle czeskim.

Praga, 10.12 (PAT) — Idąc za radą kół urzędowych, przedstawiciele czeskich i niemieckich organizacyj górniczych udali się wczoraj do ministra pracy Spina, któremu oświadczyli, że gotowi są wszcząć rokowania w sprawie polubownego załatwienia zatargu o wysokości płac w przemyśle górniczym. Minister zapowiedział zwołanie konferencji górników z przedstawicielami i właścicielami kopalń przy udziale przedstawiciela rządu.

Wiadomości ze stolicy.

POWRÓT ZWYCIĘZCÓW. Powrót jeźdźców polskich z Ameryki spodziewany jest w Warszawie dnia 15 bm. W Warszawie projektują zawiązanie komitetu dla przyjęcia zwycięskich jeźdźców.

DZIENNIK KONSERWATYSTÓW. W niektórych kołach konserwatywnych w Warszawie jest coraz poważniej rozważany projekt założenia na terenie stolicy pisma, któreby prowadziło politykę, wyrażającą sympatję obecnemu rządowi. Jednocześnie w składzie redakcji „Dnia Polskiego" zaszłyby pewne zmiany personalne.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia trzeciej klasy 14-ej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. — 78660.

2.000 zł. — 8899.

Po 1.000 zł. — 45743 71444.

Po 500 zł. — 45968 64024.

400 zł. — 47225.

Po 300 zł. — 27 10026 37419 51183 54758 71346.

Po 250 zł. — 7341 23037 32269 39700 43340 44484 45481 49000 56906 65144 66486 76605.

Po 225 zł. — 716 1305 7824 8468 10298 12565 12856 14413 14903 16175 17010 17912 18779 19549 20147 20923 21711 23849 26313 26897 29084 32404 34567 37785 38660 40264 41401 46386 48294 48745 48860 51064 52743 53198 61188 63107 63877 68480 69730 69782 70703 71890 73072 73721 74237

Nakaz chwili.

Żyjemy w czasach, kiedy nikt z obywateli nie wie po jakiej drodze kroczy Polska. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć że od czasów wypadków majowych obywatel Rzplitej został odsunięty od biegu spraw państwowych, w których w myśl Konstytucji nie tylko powinien, ale obowiązany jest brać udział. Ku czemu Polska dąży nie wie ni prostak ni poseł, a bodaj, że nawet niejeden z członków Rządu. Dowodem tego, chociażby rozbieżność zdań poszczególnych ministrów w kwestjach gospodarczych. Jeden z ministrów (min. Niezabytowski) uważał za niewłaściwie ograniczać eksport zboża, a komitet ekonomiczny ministrów powziął uchwałę potępiającą politykę wolnego wywozu zboża.

Rząd, czy to pod przewodnictwem p. Bartla, czy też pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego niejednokrotnie akcentował, że pragnie współpracować z Sejmem, że szanuje Sejm, jako ciało ustawodawcze. Ale jednocześnie jesteśmy świadkami, jak ten Sejm jestignorowany, jak Rząd go lekceważąco traktuje, nie czując się w obowiązku zdawać sprawozdania z niektórych swoich poczynań i przeciętny śmiertelnik, obserwując stosunek Rządu do Sejmu, absolutnie nie może zrozumieć o co chodzi. Rozpatrując ten wzajemny stosunek w płaszczyźnie zwyczai parlamentarnych, dochodzi się do wniosku, że dzieje się rzecz niezwykła i chyba jedyna w swoim rodzaju: Rząd nie czuje się niczem związanym z Sejmem. Jest poza nim. Gdy zwraca się w niektórych kwestjach do Sejmu, lub przychodzi na posiedzenie komisji robi wrażenie, jak gdyby czynił to... dla przyzwoitości.

Polityka finansowa państwa związana jest ściśle z życiem poszczególnego obywatela. Państwo swoje dochody i wydatki musi mierzyć budżetem swoich obywateli. Nic dziwnego, że budżetem państwowem interesują się niemal wszyscy. Stan majątkowy społeczeństwa w Rzplitej wskazuje dobitnie, że konieczną jest polityka dalekoidącej oszczędności. Tymczasem preliminarz na I-szy kwartał 1927 r. wskazujący około 530 miljonów wydatków „dowodzi, że polityka oszczędnościowa została zaniechaną. Minister skarbu pragnie pokryć zwiększone wydatki przez podwyższenie podatków. I znowu ujawnia się pewna bezceremonjalność w stosunku do społeczeństwa.

Możnaby poruszyć cały szereg zagadnień, które dotyczą bezpośrednio szerokich warstw i w zakresie których opinja musi się wypowiedzieć, bowiem dotyczą one niejednokrotnie nietylko państwa, ale i narodu i stanowić mają o tem, czy Polska będzie zlepkiem narodowościowym, czy mocno zcementowanem państwem na rodowem, świadomem swej siły i potęgi. W zakresie tych wszystkich zagadnień Rząd nie ujawnił programu i nic nie wskazuje na to, aby miał zamiar go ujawnić. I niema dzisiaj bodaj w Polsce takiego człowieka, któryby mógł sformułować program Rządu. Początkowo, obóz sanacji moralnej próbował dowodzić, że posiada ten program. Obecnie jednak i on nie porusza już tego zagadnienia od chwili, gdy kilkakrotnie wpadł w jaskrawe sprzeczności. Być może, że szef Rządu ten program posiada. To za mało jednak, jeżeli się nie jest absolutnym władcą. W dzisiejszych czasach, gdy programy wyrażają pewną ideologję muszą się stać własnością większej lub mniejszej części społeczeństwa świadomego, zdyscyplinowanego, zorganizowanego.

A szef Rządu milczy i nawet drobnym ruchem nie zdradza się, czy posiada jakiś plan rozbudowy państwa polskiego w kierunku wzmocnienia jego potęgi wewnątrz i nazewnątrz.

T a j e m n i c z o ś ć, konspiracyjne metody — to najlepsze źródło dla plotek, „ole dla fantazji i domysłów. Nigdy też w Polsce nie mnożyło się tyle pogłosek najniewiarogodniejszych ile obecnie. A z drugiej strony taki stan rzeczy wytwarza szerokie pole dla akcji destruktorów.

Bez przesady można powiedzieć, że w tej chwili naród polski nie buduje swojej przyszłości. Jest biernym, odsuniętym od możliwości stanowienia o swoim losie. O jego losie decyduje jednostka. I to jest złe, to jest fatalne. Jednostka może kierować, może wieść karne, zdyscyplinowane szeregi do wspólnego ideału, ale jednostka nie może decydować o losie narodu, o jego przyszłości. A taki stan obecnie istnieje w Polsce, taki stan powoduje dezorjentację w społeczeństwie, upadek moralny, brak wiary w siebie i może doprowadzić do zaniku ambicji narodowej.

W takich warunkach konsolidacja sił zdrowych w narodzie, dla wzięcia na siebie odpowiedzialności za losy państwa, zszeregowanie większości społeczeństwa około jedynego wspólnego ideału — wielkiej Polski — jest istotnie nakazem chwili.

S. A.

Dziesięciodniowa rewolucja w Albanji

TAJEMNICZY MNICH NA CZELE WOJSK POWSTAŃCZYCH.

Albanja przeżyła nową rewolucję.

Przed dziesięć dni armja powstańcza Mirydytów zmagała się z wojskami rządowemi dyktatora Achmeda beg Zogu. Po dziesięciu dniach

krwawej walki pod murami Skadaru,

przetrzebieni powstańcy cofnęli się pod wodzą tajemniczego i sędziwego mnicha katolickiego. Loro Caka, w niedostępne góry. Tam ich już nie dosięgnie ręka dyktatora, bo chronią ich śniegi i lody, głębokie przepaście i najeżone grzbiety skał. Na wiosnę rebeljanci wyjdą, być może, z ukrycia, i dojdzie jeszcze do kilku potyczek. Kilku nowych zabitych i kilkudziesięciu rannych, a krwawy dramat definitywnie się zakończy. Inaczej zresztą stać się nie może, bo nad dyktatorem Albanji,

30-letnim szlachcicem mahometańskim, Achmedem beg Zogu,

czuwa opiekuńcze oko dyktatora, rodzącego się imperjum Rzymskiego — Mussoliniego.

Albanja przyzwyczajona jest do krwawych zamieszek. Mały ten kraik przechodził zmienne koleje. Po długim okresie niepodległości tracą ją Albańczycy 1431 r. i dostają się pod panowanie Turcji. Po kilku latach, to jest w roku 1443 Albańczycy znowu odzyskują niepodległość, która trwa do roku 1468. Drugim okresem niepodległości jest wiek 18. Ale już wtedy ujawniły się antagonizmy między Albanją północną a południową, tak, że w każdej części kraju panowała inna dynastja. W roku 1882 Albanja znowu dostaje się pod władzę Turcji i dopiero 1912 roku, po wojnie bałkańskiej, przekształcona została na samodzielne księstwo, z ks. Wiedem na czele.

Panowanie ks. Wieda rzuciło kraj w objęcia zupełnej anarchji.

Po przewrocie wojskowym w roku 1916, dokonanym przez Esada Toptani Paszę, okupowała Albanję Austrja. Ale już w r. 1917 Włosi proklamują niepodległość Albanji. Na czele państwa staje początkowo trjumwirat, a w r. 1920 dyktator Fan Noli. Dyktator ten nie długo cieszył się władzą, bo w r. 1924 obalony został przez obecnego dyktatora albańskiego, Achmeda beg Zogu. Przed kilku zaś dniami Mirydyci usiłowali Achmeda strącić z zajmowanego stanowiska.

Głównym bohaterem ostatniego dramatu albańskiego jest

mnich Loro Caka, duchowy wódz szczepu Mirydytów.

Mgłą tajemnicy okryte są pobudki jego akcji. Być może, że działał w porozumieniu z poprzednikiem obecnego dyktatora, b. ministrem Fan Noli. Przypuszczano także porozumienie między Loro Caka a Włochami. Nie jest to jednak prawdopodobne, bo Achmed beg Zogu przed kilku dniami zawarł pakt z Włochami, oddając się niejako pod ich protektorat. Fakt ten wzmocnił znacznie wpływy Włoch na Bałkanie i zaniepokoił dyplomację Białogrodu. A Loro-Caka? Jak tajemniczo rozpoczął swą akcję, tak

zniknął nagle bez śladu.

Być może, że pozostał przy resztkach swojej armji w górach mirdyckich. Albo też wyjechał zagranicę?

Nieco światła na całą sprawę rzuca korespondent „Vossische Zeitung", który na miejscu miał sposobność śledzić przebieg powstania albańskiego. Twierdzi on, że główną rolę w wywołaniu zamieszek odegrało

złoto, któregoś z ościennych państw

(Jugosławji?), a zwyciężył ten, kto był w stanie płacić swym żołnierzom większy żołd. Twierdzenie dziennikarza niemieckiego ma cechy prawdopodobieństwa, bo przecież Albanja w ciągu 12 lat swej samodzielności była stale przedmiotem gry dyplomatycznej ze strony wielkich mocarstw i państw bałkańskich.

Nie jest wobec tego wykluczone, że sędziwy Loro Caka pojawi się nagle w Albanji z wielkim worem złota i

przekupi żołnierzy.

A wtedy biada Achmedowi beg Zogu.

Włoch o polskiej armji.

W „Corriere dela Sera" ukazał się artykuł „Wojsko polskie". W artykule tym autor rozpatruje znaczenie i wartość naszej armji i pisze tam o stosunkach polsko-włoskich i polsko-francuskich, a przedewszystkiem Włoch i Francji.

„Wpływ Włoch na Polskę był przez długie okresy czasu dominującym, tak na polu militarnem, jak i w literaturze i sztukach plastycznych. Obecnie okoliczności i warunki polityczne uzależniły Polskę od Francji i postawiły ją pod jej wpływ. Wystarczy uprzytomnić sobie, że w chwili najkrytyczniejszej dla nowopowstałej Polski, kiedy to w roku 1920 bolszewickie wojska dochodziły do bram Warszawy, Włochy przechodziły swój najgorszy okres rozstroju wewnętrznego i na skutek tego w danej chwili w polityce europejskiej były nieobecne. Nic też dziwnego, że naród polski, który dzięki dobroczynnym radom generała francuskiego Weyganda uratowany został od ostatecznej zagłady, wypierając nawałę bolszewicką poza Wisłę, zachował też z Francją związki nietylko natury moralnej, ale i intelektualnej". (

Przechodząc do charakterystyki Polaków „Corriere della Sera" pisze:

„Niezmienną jest jednak natura Polaków w ich stosunku do swojej armji. Łatwość asymilowania zasad, mających zastosowanie w armjach zachodnich, szukanie i zamiłowanie przygód, zmysł niepodległości, uwielbienie dla sławy i bohaterstwa, słowem „dla pióropusza" (per la panache) są to cechy charakterystyczne Polaków. Polak to typ rycerskości, entuzjazmu, waleczny, a przytem mistyk. Jedynie ten szczep słowiański przypomina charakterem Gaskończyka i Hiszpana. Zrozumiałem też jest dlaczego historja Polski obfituje w karty tak pełne chwały, jak i nieszczęść, w fakta łatwo wiernie udzielanej pomocy i rujnujących obcych najazdów. Naród niespokojny, zamieszkujący terytorja przeważnie płaskie, otoczone potężnymi sąsiadami, przetrwał najtwardsze próby ogniowe niewoli, utrzymał mimo wszystko swój charakter nieugięty, zrywając się niejednokrotnie zbrojnie przeciw okowom: naród pełen fantazji i gorącego entuzjazmu. Historja i literatura polska daje doskonały i plastyczny obraz psychiki tego tak ciekawego narodu".

Mówiąc o wojsku, autor zaznacza, że „Polska mimo swych ciężkich warunków ekonomicznych zmuszona jest wydawać olbrzymie sumy na wojsko. Bilans Ministerjum spraw wojskowych za rok 1925 wykazuje olbrzymią sumę wydatków 636 miljonów lirów złotych, co stanowi jedną trzecią część całego budżetu państwowego. Znaczy to, że Polska wydaje na przygotowanie swoich sił zbrojnych lądowych tylko o jedną trzecią mniej od Francji, prawie jedną trzecią więcej od Włoch i Japonji, o jedną piątą więcej jak Niemcy, przeszło dwa razy tyle co Czechosłowacja. Mimo tych wielkich ciężarów, potrafiła Polska osiągnąć dużo dodatnich wyników, co tem jest godniejsze do zanotowania, że upłynął zaledwie tak niedługi okres czasu od chwili, gdy ten prastary naród odzyskał swą gorąco upragnioną wolność i niezależność.

„Jeżeli polityka nie opanuje zanadto wojska (wieczne niebezpieczeństwo u narodów wojowniczych o słabym ustroju państwowym), jeżeli kierownicy nawy państwowej nie będą odrywani od swej trudnej pracy i zadań przez zdarzenia od nich niezależne, lub jeżeli wypadki zewnętrzne nie przerwą ich bezwzględnie dobrze rozpoczętego dzieła, to wojsko polskie będzie w najbliższej przyszłości mimo sceptycyzmu niektórych teoretyków siłą, z którą Europa w każdej sytuacji będzie się musiała bardzo poważnie liczyć".

Następnie autor tego artykułu podaje szczegółowo ustrój i siłę armji polskiej, podkreślając z naciskiem wielką wartość bojową i sprawność specjalnie polskiej kawalerji i stwierdza następnie, że Polska nie może i nie wolno jej umniejszać swej siły militarnej, gdyż od tej siły zależy istnienie jej na karcie Europy jako państwa niezawisłego.

List otwarty p. Władysława Grabskiego.

Były premjer p. Władysław Grabski ogłosił list otwarty z powodu sprawozdania nadzwyczajnej Komisji zapałczanej.

W replice tej p. Grabski protestuje przeciwko referatowi Komisji, który „oświetlił sprawę zapałczaną tak, jak gdyby Rząd dał się przekupić przez grupę obcych finansistów, by działać na niekorzyść Polski" i zaznacza, że „gdyby Sejm rezolucję Komisji o rewizji umowy przyjął, mogłoby powstać mniemanie, że Sejm uznał całe to przedstawienie sprawy przez referenta za uzasadnione".

P. Grabski stwierdza, że wynik dochodzeń sądowych nie jest wcale wiadomy, że nikt w stan oskarżenia nie został postawiony i że nie zażądano nawet dotychczas wyjaśnień od Rządu, co do obecnego wyniku tych dochodzeń.

W dalszym ciągu swego listu p. Grabski zbija obie tezy, na które Komisja dała swoją aprobatę. Co do niezgodności umowy z ustawą, to przedewszystkiem „Sejm już po mojem (p. Grabskiego) odejściu zatwierdził mój wniosek, więc właśnie wszystko stało się zgodnie z zasadą zarówno interesu państwowego, jak i porządku prawnego". Również sprawa cen zapałek, które wedle umowy obliczane są w złotych w złocie, przedstawia się inaczej. Punkt ten wprowadzono do umowy wyłącznie dla obrony interesów Skarbu, gdyż chodziło o wypłatę Rządowi czynszu dzierżawnego w złotych w złocie. Gdyby postąpiono inaczej „wówczas Rząd otrzymałby zaledwo niewiele więcej, jak połowę tego czynszu dzierżawnego, jaki otrzymuje dzisiaj", a „zyski przedsiębiorstwa byłyby jeszcze większe, niż obecnie".

Co do tezy referatu: „jakoby umowa zapałczana była niekorzystna zarówno dla Skarbu, jak i dla konsumentów", to p. Grabski przypomina: „Rząd w swojej odpowiedzi na zarzuty Najw. Izby Kontroli Państwa wyraził się kategorycznie, że **umowa zapałczana okazała się wybitnie korzystną dla Państwa.** Tak wyraził się Rząd w trzy kwartały po mojem ustąpieniu, w rok po śmierci głównego twórcy ustawy i umowy dyr. Głowackiego".

Dla udowodnienia tego twierdzenia p. Grabski podaje cyfry, z których wynika, że dochody z monopolu zapałczanego w 1926 r. wzrosły o 70 procent.

W końcu zaznacza p. Grabski, że „w sprawie zapałczanej jest jedna sprawa istotnie zła: to, że umowa nie jest całkowicie wykonana. Ale w tym smutnym stanie rzeczy głównym winowajcą jest kampanja zapałczana, paraliżująca wszelkie kroki rządów", które po p. Grabskim nastały. Co do samej umowy, to uważa ją p. Grabski za jedną „z najlepiej skonstruowanych pod względem prawnym i finansowym tranzakcyj, a to z tego względu, iż dała ona Polsce pożyczkę na tak doskonałych warunkach, jak żadna inna pożyczka jeszcze zawartą nie była". „Gdyby na tych samych zasadach zostala oparta pożyczka w związku z wydzierżawieniem jednego z pozostałych monopoli, Polska otrzymałaby: na monopol tytoniowy do 273 miljonów dolarów, na monopol spirytusowy 259 miljonów, a na solny [illegible] miljonów dolarów".

UWAGI.

Stałe czy niestałe ceny.

Wykład p. Tadeusza Skarżyńskiego o „Sztuce sprzedawania", który odbył się w ubiegłą środę, zgromadził liczną publiczność i tym razem. Dowodziłoby to, że wśród kupiectwa polskiego istnieje zdrowy ruch w kierunku udoskonalania się.

Jeżeli mowa o kupiectwie polskiem, a w szczególności o tem kupiectwie w Zagłębiu Dąbrowskiem, to trzeba wziąć mocno pod uwagę: **kto jest tym kupcem i od kiedy jest kupcem.** Kupiectwo polskie w Zagłębiu dopiero się tworzy i to w warunkach trudnych, nie posiada tradycji, słabo jest zespolone. To też wszelka akcja, zmierzająca do nadania właściwego kierunku rozwojowi tego kupiectwa ma niesłychanie doniosłe znaczenie. I tem donioślejsze, że handel polski powstaje w warunkach niezdrowych, w atmosferze przesyconej miazmatami niemoralnych zasad kupieckich, krzewionych przez żydów, w otoczeniu handlu żydowskiego, który jest wyrazem najnieuczciwszego, najordynarniejszego, najgorszego sposobu handlu.

Kupiectwo polskie w takich warunkach można porównać do chłopca, wychowywującego się w otoczeniu młodzieży zdeprawowanej moralnie i tylko dzięki swemu wrodzonemu charakterowi, umiejącemu się wydobyć z bagna, w które go wciągnięto. W ocenie kwestji powstawania i organizacji handlu polskiego te okoliczności muszą być mocno brane pod uwagę.

W zajmującym wykładzie p. Tadeusza Skarżyński omówił te cechy indywidualne sprzedawcy, które powodują zaufanie do niego klijenta i stanowią o powodzeniu i rozwoju przedsiębiorstwa. A więc w pierwszym rzędzie publiczność odwiedzająca sklep, zwraca uwagę na sposób zachowania się sprzedawcy, na **uprzejmość.** Uprzejmość musi być połączona z daleko idącą **cierpliwością.** Natomiast sprzedawca powinien wystrzegać się zbytniego **natręctwa**, ten objaw bowiem cywilizowaną publiczność odstręcza. Klijent winien być załatwiany **szybko**, ale bez spieszenia się, które powoduje skutek wręcz odwrotny. W dalszym ciągu koniecznem jest wyrabianie w sobie **sumienności w wywiązywaniu się ze zleceń**, poruczonych do wykonania. **Dokładność, punktualność, obowiązkowość** oto cechy, bez których nie można sobie wyobrazić dobrego sprzedawcy.

Po wykładzie prof. Skarżyńskiego wywiązała się dyskusja, jako uzupełnienie wykładu (w związku z poruszoną kwestją polityką przedsiębiorstwa) na temat zagadnienia: **stałe czy niestałe ceny?**

Przedstawiciele kupiectwa, opowiadając się zasadniczo za stałemi cenami, stwierdzili jednocześnie, że jest ogromnie trudno utrzymać w praktyce tę zasadę, ze względu na mocno zakorzeniony zwyczaj klijenteli „targowania się". Zwyczaj ten sztucznie podtrzymywany jest przez kupiectwo żydowskie, dla którego kwestja etyki, uczciwości jest rzeczą obojętną, **chodzi mu bowiem tylko o sprzedanie.** Niemniej, jak niektórzy zauważyli, coraz więcej społeczeństwo przekonywuje się do sklepów o rzetelnej kalkulacji, operujących stałemi cenami.

Prof. Skarżyński stwierdził, że wszędzie na zachodzie Europy i w Ameryce, tam, gdzie cywilizacja stoi na wysokim poziomie i oświata ogarnęła szerokie warstwy, praktykowane są **stałe ceny** i nikomu do głowy nie przychodzi targować się.

Dyskusja na temat cen stałych czy niestałych, wykazała absolutną wyższość pod każdym względem pierwszych nad drugiemi.

Czego bowiem dowodzą ceny niestałe? W pierwszym rzędzie nieuczciwości kupca (o ile wprowadza je rozmyślnie), a jeżeli chodzi o konsumenta, jego **bezdennej naiwności, która** pozwala mu wierzyć, że taniej i lepiej kupi po 1 i pół godzinnem targowaniu się, aniżeli w sklepie ze stałemi cenami, solidnej kalkulacji. To też problem stałych cen czy niestałych, to już kwestja nietylko kupiecka ile **etyki, uczciwości i poziomu cywilizacji społeczeństwa.** I tylko w tej płaszczyźnie należy to zagadnienie ujmować.

(as).

Kto organizował jaczejki w Zagłębiu?

ARESZTOWANIE EMISARJUSZY BOLSZEWICKICH.

W tych dniach w Warszawie aresztowano dwuch agentów bolszewickich: Józka vel Józefa Miemachera i Artura Naglera.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało niezwykle bujną przeszłość tych bolszewików poza Polską, a mianowicie na terenie Czechosłowacji i Niemiec.

Okazuje się, że Miemacher, po ukończeniu specjalnego studjum propagandy komunistycznej w Moskwie w roku 1920, przybył z bolszewikami do Polski, gdzie w Mławie, pod nazwiskiem Karola Retko był prezesem „Rewkomu".

Po porażce bolszewików, Miemacher, jako Karol Stein, prowadzi wywrotową działalność w Niemczech. Zdemaskowany tam, udaje się do Czechosłowacji, tym razem jako Alojzy Brener. Stamtąd po pewnym czasie ucieka, by jako Robert Granat „uszczęśliwić" ewą osobą, po raz drugi, Polskę.

Początkowo „pracuje" na Górnym Śląsku, potem jednak zaczyna „obrabiać" młodzież komunistyczną w Mławie.

Ostatnim etapem jego wywrotowej działalności było Zagłębie Dąbrowskie, gdzie, rozporządzając znacznemi środkami pieniężnemi, organizował jaczejki bolszewickie i zaopatrywał je w broń.

Drugiego emisarjusza — Artura Naglera, w rzeczywistości Markusa Eisensteina, zdemaskowano w Małopolsce w Stryju; zdołał on jednak zbiec do Bolszewji, by wkrótce powrócić, jako specjalny delegat trzeciej międzynarodówki.

Obydwu wywrotowców aresztowała warszawska policja polityczna; osadziła ich w więzieniu Mokotowskiem do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 sobota

Dziś Damazego P. W.
Jutro Aleksandra M.
Wsch. słońca 7,25
Zach. „ 3 28

Teatr miejski w Sosnowcu.

Dzisiaj w sobotę premjera znakomitej sztuki Zapolskiej, tłomaczonej na wszystkie języki i granej na wszystkich scenach europejskich ze względu na swoją aktualność pod każdą szerokością geograficzną— „Moralność pani Dulskiej". Jednocześnie będzie to pierwszy gościnny występ p. W. Arciszewskiej, b. artystki teatrów poznańskich i warszawskich, która odtworzy rolę tytułową.

W poniedziałek w Dąbrowie przedstawienie teatru sosnowieckiego nie odbędzie się z powodu zajęcia sali przez prof. Ossendowskiego na odczyt, natomiast „Moralność" będzie odegraną w tejże sali we środę.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj

„Udziałowy": „Trzy siostry" (Kopeluszek).
„Oaza": „Tajemnice Paryża".
„Sfinks" „Kobieta bez skazy".
Momus: „Ślub krwi" 1-sza serja.
„Popioły zemsty" 2-ga serja.

Pertraktacje w przemyśle górniczym.

W ubiegły czwartek odbyła się w Dąbrowie wstępna konferencja przedstawicieli Rady Zjazdu z delegatami centralnego Związku górniczego w sprawie omówienia wysuniętego przez wspomniany Związek żądania zmiany płac w przemyśle górniczym. Po uzasadnieniu swego stanowiska przez obydwie strony, delegaci Związku górniczego złożyli memorjał, domagając się 25 proc. podwyżki płac od dnia 1 grudnia rb. Następna konferencja w tej sprawie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Zauważyć należy, iż wbrew rozsiewanym pogłoskom, przedstawiciele Związku górniczego nie stawiają kategorycznych żądań, zdając sobie sprawę z sytuacji, w jakiej znalazł się przemysł górniczy w związku z kończącym się strajkiem w Anglji, to też istnieje niemal pewność, że pertraktacje zostaną pomyślnie zakończone.

Z zebrania bezrobotnych pracowników umysłowych.

W dniu 9 bm. odbyło się w Sosnowcu zebranie członków sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych przy P. Z. Z. P. P. i H. Wobec licznie zebranych członków zagaił zebranie p. Wojciechowski, przewodniczył p. Górecki. Po odczytaniu i zaakceptowaniu protokułu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do sprawozdań. Działalność zarządu sekcji omówił p. Wojciechowski, sprawozdanie kasowe przedstawił p. Górecki. Z kolei sekretarz generalny PZZPP. i H. p. W. Kościński w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym starania organizacyj zawodowych pracowników umysłowych w sprawie pomocy bezrobotnym, a mianowicie: zabiegi o rozszerzenie akcji zasiłków ustawowych, podwyższenie zasiłków doraźnych, o dożywianie bezrobotnych i przydział węgla dla pracowników umysłowych, pozbawionych pracy. Referent podkreślił, że wszelką pomoc z jakiej bezrobotni pracownicy umysłowi na terenie Zagłębia korzystają, zawdzięczają jedynie akcji P. Z. Z. P. P. i H. Przechodząc do omówienia rozłamu, jaki ostatnio miał miejsce wśród bezrobotnych pracowników umysłowych przez stworzenie nowej sekcji przy ZZP., mówca w ostrych słowach scharakteryzował szkodliwą dla ogółu bezrobotnych akcję tych ugrupowań zawodowych, które rozbijają solidarność pracowniczą.

W sprawie bezrobocia uchwalono następujące rezolucje, domagające się: 1) podwyższenia sumy na zasiłki doraźne dla bezrobotnych pracowników umysłowych do 700 tysięcy złotych miesięcznie na terenie całego państwa, a w szczególności dla Sosnowca do 54 tys. zł., 2) przedłużenia okresu ustawowych zasiłków do 26 tygodni, 3) przyznania praw do korzystania z akcji ustawowej tym wszystkim pracownikom, którzy zostali pozbawieni pracy od 1 stycznia rb., a nie od 21 lutego, jak to dotychczas ma miejsce, 4) kontynuowania i rozszerzenia akcji żywnościowej przez rozdawnictwo kuponów żywnościowych.

Wreszcie uchwalono rezolucję potępiającą stanowisko grupy rozłamowej i stwierdzającą, że bezrobotni pracownicy umysłowi zorganizowani w sekcji stoją niewzruszenie przy P. Z. Z. P. P. i H.

Konkurs dla architektów.

Komitet wykonawczy wystawy „Mieszkanie, miasto i jego higjena" w Zagłębiu Dąbrowskiem zwraca się do Koła architektów w Krakowie z prośbą o ogłoszenie konkursu na projekty dwuch typów domów według następującego programu:

Typ I. Dom dla jednej rodziny drobno mieszczańskiej, wolno stojący, na parceli dowolnej, murowany. Mieścić winien następujące ubikacje: 2 pokoje o łącznej powierzchni około 40 m. kw., 1 kuchnię mieszkalną o powierzchni około 16 m. kw., 1 spiżarka o powierzchni około 1 m. kw., łazienka z klozetem wodnym o pow. około 4 m. kw.. Prócz tego piwnieczka na węgiel i jarzyny, przedpokój (sionka) i strych na bieliznę.

Typ II. Dom dla 8 rodzin drobno mieszczańskich, wolno stojący, na parceli dowolnej, murowany, mieścić winien: 4 mieszkania 2-pokojowe z kuchnią i przynależnościami, jak w typie I-szym oraz 4 mieszkania 1-pokojowe z kuchnią i przynależnościami jak wyżej.

W obu typach zasadniczym warunkiem jest ekonomja budowy. Grubość ścian zewnętrznych wystarcza 1.5 cegły. Projekt winien podawać wszelkie rzuty, jeden przekrój, 3 elewacje oraz widok perspektywiczny. Rysunki mają być podane na sztywnych kartonach w skali 1:100 i zawierać wszelkie konstrukcje i oznaczenie stron świata.

Nagrody przewidziane są następujące:

Typ I. 1 nagroda 300 zł., 2 — 150 zł., 3 — 100 zł.

Typ II. 1 nagroda 500 zł., 2 — 350 zł. 3— 200 zł.

Prócz tego przeznaczone jest 400 zł. na cztery zakupy po 100 zł.=400 zł. Razem 2000 zł.

Termin nadsyłania prac do 19 bm. do Magistratu sosnowieckiego.

Wszystkie prace zostaną po rozstrzygnięciu konkursu wystawione na widok publiczny.

Odczyt A. Ossendowskiego.

Staraniem T. N. S. W. Koła w Sosnowcu wygłosi w niedzielę dnia 12 grudnia o godz. 8 wiecz. w sali gimnazjum państw. im. Staszica p. H. Ossendowski odczyt ilustrowany przezroczami pt. Afryka czcicieli proroka i Afryka fetyszystów i ludożerców. Treścią wyżej wspomnianego odczytu jest: 1) północ Afryki, gdzie panują dotąd cienie czarnych władców. 2) Afryka pogańska, wymierająca w płomieniu zabójczego słońca. 3) Ludzie, bogowie i zwierzęta. 4) Wielki dramat czarnych i białych przybyszów. Po odczycie koncert p. Ossendowskiej i p. F. Szymanowskiego, poświęcony głównie muzyce hiszpańskiej. Odczyty p. Ossendowskiego wygłaszane w większych miastach Polski, cieszyły się niezmiernem powodzeniem, sądzić zatem należy, że i publiczność Zagłębia skorzysta z tego naprawdę cennego odczytu.

Wcześniejsza sprzedaż biletów odbywa się w księgarni „Wiedza" przy ulicy 3-go Maja w Sosnowcu.

Z popisów gimnastycznych „Sokoła" w Grodźcu.

W ubiegłą środę odbyły się na sali zbornej Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu zapowiedziane popisy gimnastyczne tutejszego gniazda „Sokoła", które naogół wypadły dobrze, to też obecna na sali publiczność darzyła popisujących się hucznemi oklaskami. Na szczególną uwagę zasługują ćwiczenia sokolic laseczkami gniazda Sielce oraz ćwiczenia sokołów lancami gniazda Grodziec. Dziarsko przytem wyglądały postacie sokołów w pełnem umundurowaniu sokolim z lancami w rękach, przyozdobionemi chorągiewkami o barwach narodowych. Następnie sokoli wykazali ogromną sprawność w ćwiczeniach na poręczach. Na zakończenie wykonano kilka obrazów wspólnych ćwiczeń wolnych.

Nie możemy się powstrzymać od uwagi, iż społeczeństwo grodzieckie, a zwłaszcza szersze jego warstwy mało interesują się wychowaniem fizycznem naszej młodzieży, co uwydatniło się w słabej frekwencji gości. Jak wiadomo, tego rodzaju popisy urządzono w Grodźcu poraz pierwszy, może więc bierność miejscowych mieszkańców należy tłomaczyć niedowierzaniem w siły instytucji i podobne widowiska w przyszłości zostaną odwiedzane licznie.

Egzaminy dojrzałości.

Egzaminy dojrzałości i uzupełniające dla mieszkających na terenie województwa Warszawskiego i Kieleckiego odbywają się przed komisją egzaminacyjną Kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego w Warszawie dwa razy w roku: w terminie zimowym (luty) i w terminie jesiennym (wrzesień—październik). Egzaminy te będą się odbywały według przepisów nowego regulaminu gimnazjalnych egzaminów dojrzałości z dnia 19 grudnia 1925 r. i według programów gimnazjów państwowych, wydanych przez Ministerjum W. R. i O. P. Podania o dopuszczenie do egzaminów dojrzałości i uzupełniających należy wnosić na termin zimowy — w czasie od 15 listopada do 31 grudnia, na termin jesienny w czasie od 1 lipca do 15 sierpnia.

Nowe znaczki pocztowe.

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydaje pocztowe znaczki o wartości 40 groszy. Rysunek powyższych znaczków, wymiaru 20,2×25,5 mm., przedstawia widok Wawelu, otoczony ramką ornamentacyjną. W górnej części znaczka, po lewej stronie, umieszczono napis „40 gr.", w dolnej zaś godło państwa i napis „Poczta Polska". Kolor znaczka niebieski. Znajdujące się w obiegu znaczki opłaty wspomnianej wartości dawnego wydania są nadal ważne.

Wybory na kopalni „Jerzy".

We czwartek odbyły się wybory mężów zaufania na kop. „Jerzy" w Niwce. Rezultat wyborów jest następujący: lista nr. 1 („Praca Polska") 71 gł. — 1 mandat, lista nr. 2 (Związek klasowy) 730 gł. — 11 mandatów. 11 głosów unieważniono. W nadchodzący wtorek odbędą się wybory na kopalni „Czeladź" na Piaskach.

Poranek w Dąbrowie Górniczej.

W niedzielę dnia 12 grudnia b. r. o godzinie 10 przed południem w sali kina „Kometa" odbędzie się trzeci z rzędu artystyczny poranek dla dzieci i młodzieży szkolnej. Kierowniczce artystycznej p. Nelly Romanowskiej udało się pozyskać dla poranków pierwszorzędne siły baletowe oraz śpiewaczkę o dźwięcznym, pięknym mezzo-sopranem. Artyści nie wykonany obraz alegoryczny — deklamacje — i krzyżówka dopełnią całości, którą do prawdy warto zobaczyć.

Skutki ciemnoty.

Jednego z lekarzy w Sosnowcu wezwano onegdaj do 2-letniej dziewczynki chorej na oczy. Lekarzowi przedstawił się obraz wprost straszliwy: cała twarz dziecka to jedna wielka czarna masa, a główka pokryta wrzodami. Jedno oko całkiem wypalone. Okazało się, że lekkomyślna matka, żona robotnika, zamieszkałego przy ul. Rudnej na Pogoni, ponieważ jej się nie chciało dłużej czekać w ambulatorjum, udała się po poradę do sąsiadki akuszerki, żony kolejarza. Ta, lecząc dziecko karbolem i kseroformem, unieszczęśliwiła dziecko na zawsze. Niedobra matka, widząc, co się stało, uciekła z domu od męża i dziecka, a przeciw niesumiennej sąsiadce wytoczono sprawę sądową. Niechże wypadek ten będzie przestrogą dla tych, którzy udają się o poradę do sąsiadek, zamiast do lekarza.

Zaprzysiężenie rekrutów.

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zaprzysiężenie rocznika 1905, wcielonego do garnizonu będzińskiego. O godz. 8 rano odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościele, cerkwi i synagodze dla rekrutów danego wyznania, a o godz. 12 w poł. na placu w koszarach nastąpiło zaprzysiężenie żołnierzy przez duchownych tychże wyznań. Po odebraniu przysięgi odbyła się defilada przed dowództwem garnizonu, poczem żołnierze udali się na obiad.

Kurs śpiewu dla nauczycieli.

Dzisiaj o godzinie 5.45 popołudniu w sali seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu rozpocznie się kurs śpiewu dla nauczycieli szkół powszechnych pod batutą prof. Czubatego.

Sprostowanie.

Dowiadujemy się, że inż. Józef Raźniewski z „Saturna“ nie jest członkiem Rady Obozu Wielkiej Polski. Wiadomość ta, podana w „Kurjerze Zachodnim“ polegała na błędnej informacji.

Kradzież skór.

Ubiegłej nocy znów popełniono w Będzinie zagadkową kradzież. Mianowicie za pomocą urwania kłódki, dostali się nieznani sprawcy do sklepu mięsnego Goldbluma przy ul. Kołłątaja 22, gdzie po wyrżnięciu otworu w przepierzeniu drewnianem, weszli do składu skór Fuksbraunera, skąd zabrali pewną ilość skór miękkich. Poszkodowany obliczył straty na 20 tysięcy zł., przy bliższem jednak sprawdzaniu, zredukował szkodę do połowy. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Z życia straży ogniowej w Będzinie.

W niedzielę, dnia 19 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków straży ochotniczej w Będzinie, w sprawie omówienia i ustalenia preliminarza budżetowego na rok przyszły.

Za bluźnierstwo.

(!) Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał mieszkankę Zawiercia Anielę Główczyńską na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat, za to, że w dniu 19 sierpnia b. r. na ulicy Blanowskiej w Zawierciu bluźniła przeciw Bogu.

Za oszustwo.

(!) Sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu skazała wczoraj niejakiego Władysława Nowaka (Florjańska 6) na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw za oszustwo na szkodę Anny Bieleckiej (Modrzejowska 40). Skazany kilkakrotnie odsiadywał już kary za oszustwo i kradzieże.

Usiłował skraść czapki i ubrania.

(!) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj na rok więzienia zamieniającego dom poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego i pozbawienie praw — notorycznego złodzieja Bolesława Stępniewskiego za usiłowanie kradzież w dniu 31 lipca b. r. — czapek i ubrań na szkodę Janiny Broen (Będzin, Kościuszki 30).

Kradzież pierzyny.

W ubiegły czwartek wieczorem do mieszkania Karola Zakrzewskiego, po uprzedniem wybiciu szyby w oknie dostał się nieznany osobnik, któremu dokuczało zimno i zabrał pierzynę wartości 200 zł.

OFIARY.

Sprostowanie.

W ogłoszeniu ofiary drukowanej dnia 8 b. m. wkradła się pomyłka w nazwisku, a mianowicie: zamiast u pp. Kielów powinno być u pp. Kiclów.

O czem radzono w Będzinie?

POCISK W PRÓŻNIĘ. — SKUTKI UDANIA SIĘ PRACOWNIKÓW MIEJSKICH POD OPIEKĘ KOMUNISTÓW.

Ostatnie, czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie było nowym dowodem „korzyści“ naszego ustawodawstwa w dziedzinie samorządowej, gdzie gospodarkę oddaje się w ręce ludzi, nie mających o sprawach tych najmniejszego pojęcia, a co gorsza, w ręce ludzi, niczem nie związanych z daną gminą i którzy mają na celu nie dobro miasta i jego mieszkańców, lecz uboczne, często wręcz szkodliwe zamiary, prowadząc stałe działalność pod każdym względem destrukcyjną.

Na wstępie klub Solidarności robotniczej zwrócił się z interpelacją, dlaczego dziatwa szkolna nie otrzymuje mleka. W odpowiedzi p. wiceprezydent Rubinlicht wyjaśnił, że stały na przeszkodzie trudności techniczne oraz brak pieniędzy i że dokarmianie dziatwy szkolnej rozpocznie się po ferjach świątecznych. Natomiast w tym roku zarząd miejski postanowił urządzić dla dzieci tych gwiazdkę, rozdając im artykuły żywnościowe.

Z kolei klub P. P. S. zgłosił zapytanie w sprawie studni na placu 3-go Maja oraz wniosek nagły, w sprawie wydania bezrobotnym nie pobierającym zasiłków kartofli bezpłatnie, otrzymującym zaś zapomogi — za zwrotem jednej trzeciej wartości. Wniosek przekazano komisji skarbowo-budżetowej.

Następnie klub Jedności żydowskiej zgłosił wniosek nagły, aby Magistrat wystąpił do Rządu o przekazanie miastu całkowitego dochodu z podatku od lokali i placów, pobieranego na fundusz rozbudowy miast, jak również o podjęcie starań, aby tylko miasto dysponowało tą gotówką na cele rozbudowy gdyż dotychczasowa polityka w tej sprawie Banku Gospodarstwa Krajowego jest krzywdzącą dla miast. Wniosek jednomyślnie uchwalono. Drugi wniosek tegoż klubu dotyczył kwestji niesłusznie pobranego przez miasto w roku ubiegłym t. zw. podatku inwestycyjnego, w sumie około 40 tysięcy zł. Klub domaga się zwrotu pieniędzy podatnikom. Wniosek przyjęto, przesyłając go komisji skarbowo-budżetowej.

Po załatwieniu wniosków nagłych zabrał głos ławnik Dębski, ujawniając ciekawe stosuneczki, panujące w Magistracie będzińskim. Otóż na poprzedniem posiedzeniu ławnik Dębski oświadczył, że zarząd miejski tak troszczy się o pracowników, że nawet herbatę, którą piją w biurze, muszą kupować za własne pieniądze, co wiceprezydent, p. Rubinlicht nazwał kłamstwem. „Tymczasem niech Rada osądzi, kto kłamał“, woła ławnik Dębski. „Otrzymałem właśnie list ze związku pracowników miejskich w Będzinie z zawiadomieniem, że mówiłem prawdę, gdyż pracownicy od lipca piją herbatę za pieniądze“.

Na takie dictum p. Rubinlicht zmuszony był ujawnić sympatyczny stosunek i współpracę pracowników magistrackich z zarządem miasta. Mianowicie, kiedy w swoim czasie wyczerpany został kredyt na kupno herbaty, nikt z pracowników miejskich nie zwrócił się w tej sprawie do zarządu miasta, lecz mając widocznie ukryty cel, poczęto za własne pieniądze kupować herbatę, licząc chyba na to, iż da im to możność w stosownej chwili skompromitowania zarządu. Sposobność [illegible]nie się nadarzyła, zwłaszcza, od chwili udania się związku pracowników miejskich pod opiekuńcze skrzydła komunistów, którzy obecnie na każdem posiedzeniu występują w obronie tychże pracowników.

Oczywista, ławnik Dębski, jako członek zarządu miejskiego miał możność wyjaśnienia kwestji herbaty na jednem z posiedzeń zarządu, jednakże tego nie zrobił, chodziło mu bowiem o demonstracyjne wystąpienie na plenum Rady i ośmieszenie zarządu.

„Śmiertelny“ cios chybił i Rada bez dyskusji z uczuciem niesmaku przeszła nad sprawą tą do porządku.

Teraz dopiero przystąpiono do właściwych obrad. A więc przyjęto wniosek komisji zdrowia i opieki społecznej o przeniesienie szkoły nr. 6 na Ksawerze do odpowiedniejszego budynku i wstawienie na ten cel potrzebnej kwoty do budżetu, co powierzono do załatwienia komisji skarbowo-budżetowej. Następnie postanowiono wypłaty bezrobotnych, odbywające się dotychczas w baraku przy szkole nr. 5 na Koszelowie, przenieść w inne miejsce, z uwagi na niepożądane skutki stykania się młodzieży szkolnej z bezrobotnymi.

Z kolei wszedł pod obrady wniosek zarządu miasta o przyznanie pracownikom Magistratu remuneracji, w wysokości 1 miesięcznej pensji, przyczem wydatek ten ma być pokryty z nadwyżki wpływów budżetowych.

Tutaj bomba pękła. Przedewszystkiem radny Weinzieber wyjaśnił, że gdy chodziło o dokarmianie dzieci, zarząd oświadczył, iż brak jest na ten cel pieniędzy, tymczasem okazuje się, że na remunerację gotówka się znalazła i aczkolwiek mówca nie ma żadnych zastrzeżeń co do wypłacenia pracownikom 13 pensji, uważa jednak, że dokarmianie dzieci jest sprawą ważniejszą i przedewszystkiem na ten cel zarząd winien był znaleźć potrzebne środki. Po tym wstępie klub Solidarności robotniczej zgłosił wniosek, aby remunerację otrzymali wszyscy pracownicy miejscy, za wyjątkiem pracowników z wyboru, t. j. prezydenta i wiceprezydenta, przyczem ławnik Dębski wręcz oświadczył, że Solidarność chce tym sposobem wyrazić zarządowi votum nieufności.

Nad wnioskiem tym wywiązała się gwałtowna dysputa. Radny Rechtman nazwał wniosek skandalicznym, dodając, że takie stawianie sprawy jest zaprzeczeniem zasadom demokracji i samorządu. Nie mniej gorąco wypowiedział się także radny Weinzieber, wykazując tendencyjne zamiary Solidarności, na której zaufaniu zupełnie, zdaje się, nie zależy zarządowi miasta.

Ponieważ prawica uważała jakąkolwiek dyskusję w sprawie wniosku Solidarności za uwłaczającą powadze Rady i chcąc uniemożliwić oddanie wniosku tego pod głosowanie, opuściła posiedzenie, dekompletując tym sposobem quorum. P. przewodniczący zarządził 10 minutową przerwę, licząc, iż uda się sprawę pomyślnie załatwić, jednakże radni żydowscy dotknięci tem, że Solidarność nie cofa się przed żadnemi środkami, przy przeprowadzaniu swych zamierzeń, posiedzenie opuścili.

Komuniści, widząc, że i ten pocisk sromotnie zawiódł, wniosek swój wycofali, lecz było już zapóźno i posiedzenie z braku quorum zamknięto. Na zakończenie ławnik Dębski usiłował w sposób wprost humorystyczny wykręcić kota ogonem twierdząc, że jeżeli pracownicy miejscy nie otrzymają 13 pensji, mogą to zawdzięczyć prawicy, która uniemożliwiła uchwalenie stosownego wniosku.

Skutki opieki komunistycznej nad pracownikami miejskimi już zaczynają wydawać rezultaty, a prawdopodobnie opieka ta nie skończy się tylko na onegdajszym incydencie. Narazie faktem jest, że jeżeli pracownicy nie otrzymają pieniędzy na święta, mogą to zawdzięczyć tylko komunistom, do których mają takie zaufanie.

Wiadomości ze Śląska.

Charge d'affaires brytyjski w Katowicach.

Dziś przyjeżdża do Katowic, pociągiem warszawskim o godzinie 8 rano charge d'affaires poselstwa brytyjskiego w Warszawie w zastępstwie posła angielskiego w Polsce, p. Maxa Muellera, bawiącego obecnie na urlopie.

O godzinie 2 popołudniu, p. charge d'affaires przyjęty będzie przez p. wojewodę, dr. Grażyńskiego, wieczorem zaś weźmie udział w raucie z okazji utworzenia w Katowicach towarzystwa Polsko-angielsko-amerykańskiego, jaki się odbędzie w salach Sejmu Śląskiego. Następnego dnia p. charge d'affaires zwiedzi G. Śląsk i zapozna się z przemysłem polskim na Śląsku.

Dodatkowe kredyty dla rzemieślników i przemysłowców.

IZBA RZEMIEŚLNICZA OTRZYMAŁA MILJON ZŁOTYCH.

Swego czasu Związek polskich rzemieślników i przemysłowców na Górnym Śląsku w osobach prezesa p. Pojdy, Łyszczaka i Josionka złożył memorjał p. wojewodzie, w którym poruszona została sprawa kredytów dla członków Związku. Memorjał ten poparty przez Izbę rzemieślniczą w Katowicach został przyjęty przez p. wojewodę przychylnie w rezultacie czego specjalna delegacja Izby rzemieślniczej t. j. komisarz rządowy, inż. Dobrzycki i poseł dr. Sobota wyjechali do Warszawy, aby tam przedstawić postulaty Związku rzemieślników i przemysłowców.

Delegacja ta uzyskała kredyt w wysokości 1 miljona złotych, niezależnie od uzyskanego poprzednio kredytu półmiljonowego.

Kredyty te wypłacone będą za pośrednictwem miejskiej kasy oszczędności w Katowicach i innych tego rodzaju instytucyj na G. Śląsku. Mamy nadzieję, że w myśl intencyj, zawartych w memorjale Związku rzemieślników i przemysłowców pieniądze te użyte zostaną na udzielenie kredytu w pierwszym rzędzie rzemieślnikom i przemysłowcom uchodźcom, którzy obecnie znajdują się w dość ciężkich warunkach materjalnych.

Należy dodać, że z delegacją Izby rzemieślniczej jeździł również do Warszawy, p. Namysł, dyrektor miejskiej kasy oszczędności w Katowicach.

Ustawa stemplowa na G. Śląsku.

Wydział skarbowy województwa Śląskiego zajęty jest obecnie pracami przygotowawczemi do wprowadzenia na Śląsku ustawy o opłatach stemplowych, która, jak wiadomo, wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1927 r.

Ustawa ta wprowadza jednolitość w opłatach stemplowych na całym obszarze Rzeczypospolitej o ile pewne postanowienia ustaw zaborczych nie zostały specjalnie utrzymane w mocy. Ustawa ta jest b. ważną nie tylko dla urzędów państwowych, ale i dla osób prywatnych, zwłaszcza, iż wprowadza ona pewne opłaty, których rodzaj nieznany był dotychczas górnośląskiej części województwa Śląskiego.

Ustawę tę, w opracowaniu dwuch urzędników Izby skarbowej w Łodzi nabyć można już w księgarniach.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota 11 bm. — „Robert i Bertrand“ (premjera).

Niedziela 12 bm. pop. „Hrabina“.

Niedziela 12 bm. wieczór „Cnotliwa Zuzanna“.

Niedziela 12 bm. „Gwałtu co się dzieje w Rudzie.

Poniedziałek 13 bm „Cnotliwa Zuzanna w Gliwicach.

Z komisyj sejmowych.

We wtorek, 14 grudnia b. r. odbędzie się posiedzenie czterech komisyj Sejmu śląskiego, a mianowicie: 1) oświatowej, w sprawie podniesienia emerytur, rozdziału stypendjum imienia Miarki i Stelmacha i poprawy bytu młodym nauczycielom; 2) socjalnej; 3) komisji budżetowej, w sprawie budżetu wojewódzkiego na pierwszy kwartał 1927 roku i 4) komisji regulaminowej w sprawie wydania sądom posłów: Lubosa, ks. Mathejі i Pawlasa. Ten ostatni oskarżony jest o przekroczenia natury etycznej, nie licującej z piastowaniem odpowiedzialnego mandatu poselskiego.

Posiedzenie Sejmu.

We wtorek, 14 grudnia br. odbędzie się o godzinie 3 popołudniu plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego. Na porządku dziennym znajdują się między innemi: sprawa rozszerzenia ustawy o izbach lekarskich na województwo Śląskie i projekt wojewódzki, dotyczący opłat manipulacyjnych.

Dziś rozesłane zostaną wszystkim posłom przez kancelarję sejmową druki budżetowe na cały rok 1927.

Z komisji budżetowej Sejmu śląskiego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu śląskiego, na którem uchwalono 500.000 złotych do dyspozycji Rady wojewódzkiej na rozbudowę szkolnictwa, a mianowicie na budowę gmachu szkoły rolniczej w Rybniku i wybudowanie stadjonu sportowego w Królewskiej Hucie. Suma ta dotyczy jeszcze kredytów dodatkowych na rok 1926.

Uchwalono również zamienić pożyczkę w kwocie 10.000 zł. na bezzwrotną subwencję na zakup łodzi dla spławiania węgla towarzystwa „Neptun“, będącego własnością kilku uchodźców z nad Odry, którzy trudnili się spławianiem węgla na Odrze przed ucieczką.

Posiedzenie Rady wojewódzkiej.

Wczoraj, o godzinie 5 popołudniu odbyło się posiedzenie Rady wojewódzkiej, poświęcone całkowicie sprawie „Śląskiego Funduszu gospodarczego“, który jak wiadomo wejść ma w życie z dniem 1 stycznia 1927 r.

Dziennikarz szwajcarski w Katowicach.

Przedstawiciel pisma szwajcarskiego „Geneve“, któ[illegible] przybył do Katowic-

przyjęty został przez p. wojewodę, z którym omawiał sprawy przemysłowe i sytuację na G. Śląsku.

Zebranie koła narodowego Związku powstańców.

W Katowicach odbyło się posiedzenie koła narodowego Związku powstańców i b. żołnierzy przy licznym udziale członków i sympatyków. Referat wygłosił prezes okręgowy, p. Palędzki, który zwrócił specjalną uwagę na szerzenie oświaty i prace nad przysposobieniem wojskowem.

Na miejsce ustępującego ze stanowiska prezesa, p. Palędzkiego, wybrano jednogłośnie p. Kantora — Mórskiego, dyr. szkoły, sekretarzem zaś został, p. Tokarz.

Instytut rzemieślniczy w Katowicach.

Jak się dowiadujemy Izba rzemieślników w Katowicach otrzymała zapewnienie z Ministerjum przemysłu i handlu, że Ministerjum to przeznacza 50.000 złotych subwencji na Instytut rzemieślniczy w Katowicach, który wzorem tego rodzaju szkoły w Krakowie służyć ma celom dokształcającym pod względem fachowym i naukowym rzemieślników śląskich. Województwo Śląskie w budżecie swoim na rok 1927 przeznaczyło na ten cel 20.000 zł. co razem z subsydjum Ministerjum czyni 70.000 złotych.

Niewątpliwie suma ta będzie znaczną pomocą w zorganizowaniu Instytutu rzemieślniczego, gdzie dopełniać będą swoje wykształcenie rzemieślnicy śląscy.

Zakończenie wystawy obrazów w niedzielę.

Wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy w sali domu związkowego przy kościele Najśw. Panny Marji w Katowicach otwarta będzie jeszcze tylko do niedzieli 12 grudnia rb. tj. dziś i jutro od godziny 10 r. do 5 pop.

Nadmienić należy, że zainteresowanie wśród licznie zwiedzającej publiczności, nie słabnie ani na chwilę, bo też i jest co widzieć. Wspaniałe sceny batalistyczne St. Bagieńskiego, L. Wintorowskiego i F. Szewczyka. Pejzaże nastrojowe Br. Kowalewskiego. St. Przesłańskiego, St. Popowskiego, R. Wąsowicza, J. Olszewskiego i Cz. Nowocienia. Bogate kompozycje („Zaczarowany młyn" i „Rybacy na Helu") W. Nowiny Przybylskiego. Sceny historyczne M. Trzcińskiego i sceny rodzajowe z końmi Cz. Wasilewskiego. Architektura T. Cieślewskiego. W. Granzowa i F. Sonderlanda. Typy wiejskich dziewczyn, W. Mikosa. Główki i półakty kobiece M. Nowickiej; oraz kwiaty M. Wąsowiczówne i innych.

To też widzowie często podziwiają nadzwyczaj ciekawe i oryginalne dzieła sztuki malarskiej, wielce urozmaiconej treści i o wysokiej wartości artystycznej.

Z powodu zbliżającego się terminu zamknięcia wystawy i ze względu na nadchodzące święta Bożego Narodzenia postanowiono, uprzystępnić szerszemu ogółowi nabycie cennych obrazów na „gwiazdkę" na nader dogodnych warunkach.

Zjazd Izb rzemieślniczych.

W początkach lutego 1927 roku, z inicjatywy krakowskiej izby rzemieślniczej odbędzie się w Krakowie zjazd wszystkich Izb rzemieślniczych z całej Polski.

Ustawa przemysłowa o izbach rzemieślniczych.

Ustawa przemysłowa o izbach rzemieślniczych, która rozpatrywana już była przez Radę prawniczą wejdzie w życie na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z końcem stycznia 1927 roku. Na Górnym Śląsku ustawa ta będzie musiała uzyskać zatwierdzenie Sejmu śląskiego.

Pieniądze dla kupców i rzemieślników-uchodźców.

Według otrzymanych przez nas informacyj w Ministerjum pracy w Warszawie znajdują się **pewne kwoty przeznaczone dla rzemieślników i kupców-uchodźców, którzy obecnie znajdują się w krytycznych warunkach.** Wiadomość ta wzbudzi zapewne zainteresowanie wśród tych sfer, **a bliższe szczegóły w tej sprawie uzyskać można u p. dr. Dreckiego w Ministerjum pracy w Warszawie**

Dopiero za miesiąc.

Jak się dowiadujemy, drugi burmistrz miasta Katowic, sędzia Szkudlarz obejmie urzędowanie dopiero za miesiąc, ponieważ musi przedtem uregulować i zlikwidować swoje sprawy służbowe i uzyskać zwolnienie ze służby państwowej.

Konfiskata „Głosu Górnego Śląska".

Z polecenia władz skonfiskowany został numer „Głosu Górnego Śląska" za zamieszczenie dwuch **artykułów antypaństwowych.**

Radny Sadowski przed sądem.

ZA PIJACKIE AWANTURY — MIESIĄC ARESZTU.

Na ławie oskarżonych przed sekcją karną. Sądu okręgowego w Sosnowcu, zasiadł radny miasta Sosnowca, pepeesowiec 44-letni Leon Sadowski (Staszica 19), oskarżony

o słowne znieważenie policjantów i opór władzy.

Sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 25 września br. w Sielcu, w piwiarni Pałygi, radny Sadowski dobrze już podchmielony pił piwo. W pewnym momencie wszedł policjant z konnego oddziału, pytając się właścicielki, czy był tu jego kolega. Na to radny Sadowski wykrzyknął:

Był tu taki łobuz, jak ty!"

Gdy funkcjonarjusz policji, wspólnie z przywołanym drugim posterunkowym, chciał radnego Sadowskiego wylegitymować — ten rzucił się na policjantów, bijąc ich i kopiąc, poczem wybiegł na ulicę z wrzaskiem:

„Towarzysze ratujcie, bo mnie mordują!"

W sukurs spitemu radnemu pośpieszyła banda jakichś indywiduów, widocznie przyjaciół od serca i chciała odbić go, ale w tym momencie nadbiegło jeszcze dwuch policjantów i Sadowskiego, mimo gwałtownego oporu,

odprowadzono do podkomisarjatu w Sielcu.

Jeszcze i tam pijany radny awanturował się, przyczem ugryzł w rękę posterunkowego Romualda Smajbka.

Po sporządzeniu doniesienia, na skutek zarządzenia prokuratorji, radny Sadowski

oddany był pod dozór policyjny

i aż do dnia rozprawy musiał raz w tygodniu meldować się w podkomisarjacie Sielce.

Sąd okręgowy skazał r. Sadowskiego

na miesiąc aresztu

z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat. Jeżeli skazany przez dwa lata nie popełni takiegoż przestępstwa i nie będzie znów ukarany — kara zostanie mu darowana.

Przed wyborami do Rady miejskiej w Olkuszu.

NALEŻY DĄŻYĆ DO KONSOLIDACJI GRUP UMIARKOWANYCH

Rzucona przez Klub republikańsko-demokratyczny na zebraniu sobotniem myśl utworzenia jednej listy kompromisowej polskiej do Rady miejskiej z udziałem stronnictwa P. P. S., pobudziła inne organizacje i ugrupowania do intensywnej pracy przedwyborczej. Najruchliwsze z nich Stowarzyszenie rzemieślniczo-przemysłowe pierwsze ustaliło swych kandydatów. Na ostatniem ogólnem zebraniu w resursie w dniu 8 bm., z poza grona zaproszonych kupców, przybyło bardzo dużo osób z różnych sfer miasta, boć przecie z takiem utęsknieniem wyczekiwane wybory do Rady miejskiej nareszcie się zbliżają.

Pozatem tego samego dnia odbyły się zebrania informacyjne drobnego mieszczaństwa oraz urzędników komunalnych i państwowych z powziętą uchwałą, że swoich kandydatów przedstawią na ogólnem zebraniu wszystkich ugrupowań dziś, tj. w sobotę 11 bm.

Zarząd Towarzystwa rzemieślniczego dobrze zrobił, że potrafił pobudzić swych członków, oraz sfery kupieckie do akcji wyborczej zawczasu, ale medal ma dwie strony. Stowarzyszenie sformułowało już listę swych kandydatów do przyszłej rady w pełnej ilości tj. 39 (24 radnych, 12 zastępców i 3 ławników), bez porozumienia się z innemi grupami, i nie biorąc pod uwagę, że żydzi, będąc w 48 procentach mieszkańcami miasta, pretendować będą do conajmniej połowy mandatów. Jak będzie wyglądało Towarzystwo rzemieślnicze, gdy na wspólnem zebraniu wyborców w dniu 11 bm. usłyszą: „według układu sił, przysługuje panom jeden lub dwa mandaty!"

Właśnie to jest tą drugą stroną medalu.

Na ostatniem zebraniu rzemieślników można już było wyczuć pewną rozbieżność w uzgodnieniu kandydatów, wystawionych przez tę organizację. Zdaje się, że mogą oni liczyć na kompromis z kupcami, oraz ze stronnictwem P. P. S., które jednak wyraźnie i jasno postawiło sprawę, że na kandydatów z obozu narodowego głosować nie będą i gdyby przeprowadzili do rady tylko jednego kandydata, na kompromis w tych warunkach nie pójdą.

Nie słychać jakoś, aby żydzi urządzali wiece przedwyborcze. Przypuszczać należy, że musieli oni zwołać je gdzieś w kółku zaufanych i sformowali swą listę wyborczą. Jak przyjdzie pora, dadzą rozkaz głosowania na tę listę i prawdopodobnie cała agitacja skończy się na tem. I będą głosować na nią wszyscy, nie wyłączając subjektów, ani służących.

Na zebraniu dzisiejszem wszystkie stronnictwa polskie, bez względu na zabarwienie polityczne, winny podzielić między siebie ilości miejsc do Rady odpowiednio do nich przedstawić swych kandytów uczciwych, energicznych i posiadających odpowiednie kwalifikacje. **(Ko).**

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Konferencja w sprawie izb przemysłowo-handlowych.

JEDYNY PUNKT SPORNY I PRÓBY UZGODNIENIA.

W Ministerjum przemysłu i handlu odbyła się w czwartek pod przewodnictwem ministra Kwiatkowskiego konferencja w sprawie projektowanego dekretu o wprowadzeniu na całym obszarze państwa organizacyj izb przemysłowo-handlowych, istniejących dotychczas tylko w Małopolsce i w b. zaborze pruskim. Na konferencję przybyło około stu osób z całej Polski, głównie przedstawicieli wolnych organizacyj przemysłu i handlu, oraz delegaci istniejących izb przemysłowo-handlowych. Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski w obszernem przemówieniu u- i stałej reprezentacji przemysłu i handlu całej Polski, oraz streścił podstawy projektu rządowego.

Jedynym, ale zato niezmiernie ważnym, punktem spornym jest w tej sprawie **ordynacja wyborcza.** Prosta zasada większości, czy proporcjonalności dałaby reprezentację najzupełniej nieodpowiednią. Najliczniejszą reprezentację w tym wypadku mogliby zdobyć przedstawiciele jakiejś jednej, podrzędnej, najdrobniejszej gałęzi produkcji czy hanniejsze. Stosunek reprezentacji handlu do niejsze. Stosunek reprezentacji handlu do przemysłu, przemysłu czy handlu wielkiego do drobnego, równomierne uwzględnienie całości interesów życia gospodarczego, a to jest przecież celem tworzenia izb — wszystko to nie da się rozwiązać prostemi formułkami wyborczemi, stosowanemi w każdej innej organizacji.

Rozumiejąc jednak pożytek i potrzebę powołania izb przemysłowo-handlowych przedstawiciele, zarówno handlu jak i przemysłu podjęli zadanie uzgodnienia stanowiska w tej sprawie. W przeddzień konferencji, w środę, 8 b. m. odbyła się wspólna narada naczelnych organizacyj przemysłu i handlu, z delegatami izb przemysłowo-handlowych, na której osiągnięto **zupełne uzgodnienie poglądów, z wyjątkiem przedstawicieli żydowskiego centralnego Związku kupców.**

Na konferencji w Ministerjum przemysłu i handlu, to **uzgodnione stanowisko** przedstawił poseł Andrzej Wierzbicki, w imieniu wolnych organizacyj przemysłu handlu. W imieniu związku izb przemysłowo-handlowych zreferował to samo p. Epsztein, prezes izby krakowskiej. Poseł Wiślicki wystąpił z odmiennym poglądem, odosobnionym zresztą najzupełniej. Wywody jego zbijał poseł Wartalski, który przemawiał w imieniu Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego oraz Stowarzyszenia Kupców Polskich. Stwierdził on, że system wyborów bezpośrednich, jakiego domaga się poseł Wiślicki nie da się pogodzić z interesami życia gospodarczego i z żywotnemi interesami społecznemi i państwowemi.

Żydzi niewątpliwie zgodzić się będą musieli ostatecznie z koniecznością uwzględnienia interesów gospodarczych i państwowych. Stanęło więc na tem, że komisja, która dotychczas pracowała nad tą sprawą, podejmie dalsze próby porozumienia, z terminem do 15 stycznia roku przyszłego, poczem to jednolite stanowisko przedstawione będzie ministrowi przemysłu i handlu. Ponieważ sprawa ordynacji wyborczej jest jedynym istotnym punktem spornym w całej tej sprawie, po usunięciu go, wprowadzenie izb przemysłowo-handlowych nie napotyka już na żadne poważniejsze trudności.

Kronika gospodarcza:

EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH. Przemysłowcy bielscy wysłali przed miesiącem zagranicę dalszą poważną ilość agentów, celem nawiązania stosunków handlowych, zwłaszcza z tymi rynkami, gdzie zbyt towarów bielskich był dotychczas niewielki. Agenci wyjechali z większą kolekcją próbek materjałów wiosennych i letnich, kierując się nawet do Afryki, Ameryki Południowej i na Daleki Wschód. Przed tygodniem wyjechali również zagranicę przedstawiciele przemysłu łódzkiego i białostockiego: droga ich poprowadzi do krajów bałtyckich, Holandji, Turcji, Rumunji i na Daleki Wschód. Dowiadujemy się, że wskutek coraz obszerniejszej współpracy z Dalekim Wschodem, wysunęły sfery przemysłowe projekt nawiązania ścisłego kontaktu między Bankiem Polskim a największą instytucją na Dalekim Wschodzie — amerykańskim bankiem International Banking Corporation, którego oddziały rozrzucone są po całych Chinach.

Z giełdy warszawskiej

Ceduła giełdy warszawskiej z d. 10.12.26

AKCJE.

Bank Dyskontowy 10.00—10.10, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 80.00—80.25, Bank Przem. Lwow. 0.14. Bank Zachodni 1.40. Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50 Cerata 1.00, Kijewski 0.18, Elektryczność 42.00, Czersk 0.30, Częstocice 1.15, Cukier 2.90—2.85—3.00. Nobel 2.30. Żegluga 0.11, Cegielski 12.75, Lilpop 15.00—15.20, Modrzejów 3.60, Ostrowiecki 7.95—7.85—7.90, Parowozy 0.25—0.26, Rudzki 1.03—1.09—1.07, Starachowice 2.03—2.08—2.05, Zieleniewski 11.75, Żyrardów 10.40, Borkowski 1.20—1.21, Jabłkowscy 0.12, Haberbusz 69.00—67.00 Spirytus 1.65—1.70—1.64, Majewski 20.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.70, Paryż 35.60—35.50, Wiedeń 127.25 Praga 26.72, Włochy 39.20, Szwajcarja 174.35, Holandja 360.75.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

Na ekranie.

Kino „Oaza" — Tajemnice Paryża.

Kino „Oaza" wyświetla film „Tajemnice Paryża" od czwartku 9 grudnia dalszy ciąg tego dramatu, z których każda część następna stanowi całość. Jest to potężne dzieło kinematograficzne podług powieści Eugenjusza Sue. Dzieło to prześwietlone na ekran świadczy, że literatura romantyczna odradza się na ekranie i zachwyca świat. Film ten posiada absolutne walory pierwszorzędnego filmu, ciekawy scenarjusz doskonałą grę i wspaniałe zdjęcia, zaś udział w nim tak znakomitych sił artystycznych, jak Huguette Duflos, pani Berangere, Branchitti, czyni z tego filmu atrakcję pierwszej klasy. Nie sposób w krótkiem sprawozdaniu zwrócić uwagę na wszystkie walory gry tych aktorów w „Tajemnice Paryża", nie można jednak pominąć tej części dramatu, gdzie Duflos gra ślepego, po wypaleniu mu oczu, na skutek roku trzech. W tych scenach swą przemyślaną, subtelną interpretacją wzrusza on widza do głębi. Reszta wykonawców stanowi doskonałe ensemble

Z całej Polski.

POŚWIĘCENIE ZAKŁADU LECZNICZO-WYCHOWAWCZEGO.

Stosownie do zapowiedzi w ub. środę w barakach na Stradomiu w Częstochowie odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia zakładu leczniczo-wychowawczego dla dzieci jaglicznych, założonego staraniem komitetu społecznego województwa Kieleckiego. Na uroczystość tę przybył p. wojewoda Manteuffel z panią wojewodziną oraz około 60 przedstawicieli samorządów i kilku delegatów zakładów leczniczo-wychowawczych z Warszawy i Krakowa.

W jednej z sal zakładu urządzona była specjalna kapliczka, gdzie J. E. ks. biskup Kubina w asyście ks. prałata Wróblewskiego odprawił modły, a następnie dokonał poświęcenia zakładu, przyczem złożył życzenia pomyślnego rozwoju tej instytucji, wyrażając podziękowanie pani wojewodzinie za osobiste starania i zabiegi, mające na celu uruchomienie zakładów wychowawczych na Stradomiu i Herbach.

Po poświęceniu goście zwiedzili wszystkie sale wzorowo urządzonego zakładu, oprowadzani przez dyrektora dra Skotnickiego, a następnie goście zamiejscowi udali się na dworzec kolejowy, skąd o godz. 10 wieczorem wyjechali do Herbów.

Sprawozdanie z uroczystości otwarcia i poświęcenia zakładu poprawczo-wychowawczego w Herbach podamy w następnym numerze naszego pisma.

RESTAUROWANIE ZAMKU KRÓLEWSKIEGO.

W Nowym Sączu zawiązał się komitet odnowienia Zamku królewskiego z komisarzem rządowym dr. Srohrawą na czele. Zamek sądecki, posiadający wielką tradycję historyczną stanie się z czasem muzeum zabytków, odnoszących się do historji i kultury Szerokiego Podhala.

POMNIK Ś. P. POGONOWSKIEGO.

Pomnik śp. kpt. Pogonowskiego, poległego w walkach pod Warszawą w roku 1920 pod Wólką Radzymińską, odsłonięty został w Łodzi, na tamtejszym cmentarzu. W uroczystości tej wzięły udział różne organizacje, przedstawiciele władz, wojskowości i tłumy publiczności. Odsłonięcia dokonał wojewoda p. Jaszczołt, a po poświęceniu pomnika wojsko dało salwy honorowe.

WYPADEK PROKURATORA.

W sądzie okręgowym w Łodzi wyznaczona była onegdaj na 9 rano sprawa karna, w której oskarżycielem miał być prokurator Rudolf Kawczak.

Komplet sędziów dawno już był na swoich miejscach, a fotel prokuratora świecił pustką.

Przewodniczący sądu wysłał do prokuratora woźnego, który przybywszy na ul. Gdańską 44, gdzie mieszka prok. Kawczak, zastał drzwi zamknięte. Po dłuższem dobijaniu się wezwano policję i wyważono drzwi.

Prokurator Kawczak leżał na ziemi nieprzytomny. Jak się okazało, uległ on zaczadzeniu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Sprawę musiano odroczyć.

PRASA SOWIECKA A PROCES KOMUNISTÓW UKRAIŃSKICH.

Pisma sowieckie wydelegowały swego specjalnego korespondenta p. Wolskiego na odbywający się we Włodzimierzu Wołyńskim proces komunistów ukraińskich. Pisma moskiewskie zamieszczają obszerne a tendencyjne sprawozdania z przebiegu procesu. Między innemi „Prawda" nazywa akta sądowe w tej sprawie aktem oskarżenia przeciwko władzy polskiej na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej.

CHRZCINY U GAZDY.

W tych dniach podczas odbywających się chrzcin u gazdy Tepera na Olczy pod Zakopanem, na których był obecny miejscowy proboszcz i około 30 osób, napadła nagle na dom Tepera uzbrojona banda, złożona z 7 górali i rzuciła się na gości, którym jednak udało się wyprzeć napastników z domu. Nie mogąc się dostać do wnętrza, napastnicy oblegli dom, terroryzując zabarykadowanych gości do 4 godz. nad ranem, przyczem na wezwanie obecnego księdza odpowiedzieli obelgami. Dzięki energji policji zakopiańskiej schwytano wszystkich sprawców napadu. Okazali się nimi górale z Olczy, którzy napadu dokonali z nienawiści osobistej do gazdy, u którego odbywały się chrzciny.

SPISEK W WIĘZIENIU.

W więzieniu tarnowskiem kilku więźniów postanowiło uciec. W czasie śniadania rzucili się na dozorców, raniąc jednego ciężko hakiem w głowę, drugiego zaś nożem w rękę. Więźniowie ci mieli zamiar obezwładnić dozorców i wypuścić innych więźniów. Na alarm zbiegli się wszyscy dozorcy więzienia, obezwładnili zbuntowanych i pozamykali w celach.

Jeden z pośród organizujących spisek więzienny skazany był na śmierć.

ARESZTOWANIE PRZEMYTNIKA.

We wtorek aresztowano w Gdyni w pociągu gdańskim Moszka Perla z Warszawy, który chciał przemycić złoto zagranicę.

Odebrane złoto ważyło przeszło 11 kilogramów, przeważnie w rublach carskich. Istnieje podejrzenie, że pieniądze te były przeznaczone na propagandę bolszewicką. Aresztowany posiadał przy sobie tylko bilet do Wejherowa, towarzysz jego jednak który zbiegł, miał bilet Perla do Gdańska. By zmylić czujność organów policyjnych Perl udawał, że wchodzi do wagonu idącego do Wejherowa, potem niepostrzeżenie starał się przemknąć do pociągu gdańskiego i w tej właśnie chwili aresztowano go.

POŻAR, JAKO ŚRODEK POZBYCIA SIĘ LOKATORÓW.

W końcu listopada rb. w posesji Stanisława Liticha, zamieszkałego w Piotrkowie wybuchł pożar. Szerzący się niesłychanie szybko żywioł, w ciągu niespełna paru minut objął cały dom mieszkalny, zagrażając mieniu i życiu lokatorów, rekrutujących się przeważnie ze sfery robotniczej. Zawezwana straż ogniowa po przeszło godzinnej usilnej akcji pożar umiejscowiła. Zagadkowy ten pożar, komentowany rozmaicie przez lokatorów, będących w ciągłych zatargach z gospodarzem, nasunął podejrzenie władzom bezpieczeństwa. Przeprowadzona rewizja na strychu domu wykryła kilka baniek benzyny i szmaty przepojone płynami łatwopalnemi, co nasunęło policji myśl, że pożar wynikł z podpalenia. Dalsze dochodzenie policyjne ustaliło, że pożar powstał faktycznie z podpalenia, którego dokonał sam właściciel domu, chcąc się tym sposobem pozbyć lokatorów. Liticha aresztowano i z odpowiednim protokułem oraz dowodami rzeczowemi (bańki z resztkami benzyny i szmaty) przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

Związek „przyjaciół Izraela".

CIEKAWA ORGANIZACJA W ŁONIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Na początku lata bieżącego roku w Rzymie pod przewodnictwem kardynała von Rossum ukonstytuował się „Związek przyjaciół Izraela". Należy doń siedmiu kardynałów i pięćdziesięciu biskupów, a w samym Rzymie, gdzie jest jego główna siedziba, liczy on już zgórą dwustu członków. W Holandji niemal każda djecezja posiada jego oddział. w Belgji propaguje go miejscowa organizacja katolicka „La croisade Eucharistique", we Francji wziął go pod swą pieczę zakon „Ojców Sjonu", specjalnie zajmujący się nawracaniem żydów. Do Polski przyjeżdżali już jego delegaci.

Związek „Przyjaciół Izraela" stawia sobie podwójny cel duchowy: 1) rozszerzanie wśród kleru poczucia nadprzyrodzonego miłosierdzia. 2) uświęcenia życia kapłańskiego przez wykonywanie tego właśnie duchowego miłosierdzia względem żydów.

Ton, który Watykan pragnie nadać stosunkowi katolików do żydów, jest rzeczywiście zupełnie nowy, a wychodzi z założenia czysto religijnego, mianowicie z troski nad stwierdzonem, bez cienia wątpliwości, zniechęceniem religijnem, które ogarnia dzisiejszy lud izraelski. Bo jeśli papiestwo zawsze występowało w obronie żydów podczas najsroższych ich prześladowań, obecnie występuje w obronie nie ciała, lecz duszy żydowskiej, która straciła wiarę, a miota się w gorączkowem podnieceniu nieokiełzanych ambicyj i wszelkiego rodzaju ekstremach, zapominając o spuściźnie ideowej, pozostawionej im przez przodków: o ideale mesjanizmu.

Istotą nowoczesnej myśli żydowskiej jest deizm filozoficzny, zaszczepiony w XVII wieku przez Mojżesza Mendelsohna. Deizm ten zastąpił dawną ideę mesjanistyczną jej czczym tylko i fałszywym symbolem: pychą zdobycia panowania nad światem. Już spaczony przez faryzeizm, lecz jeszcze wierzący i religijny judaizm, rozsadzany jest przez ateizm, racjonalizm, sceptycyzm.

Tak więc w łonie kościoła katolickiego istnieje organizacja „Przyjaciół Izraela", modląca się o nawrócenie żydów. Organizacja, której ducha są symbolem owe dwie lampy ufundowane przez braci Lemann (dwuch nawróconych żydów), które w Paray-le-Monial gorzą dzień i noc przed rozpiętym na krzyżu Chrystusem, aby wybłagać powrót na jego łono żydów.

Zwierzęta jako pacjenci.

LEW, TYGRYS I SŁOŃ.

Jeden z wybitnych weterynarzy amerykańskich zamieścił niedawno na łamach pewnego pisma nowojorskiego ciekawy bardzo artykuł o leczniu zwierząt. Niktby nie przypuszczał, z jakiemi trudnościami połączone jest leczenie dzikich zwierząt, z któremi, niestety, lekarz nigdy nie może się porozumieć, i ułatwić sobie postawienie djagnozy. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że chore lwy i tygrysy, chociaż niezmierne mają cierpienia, nigdy boleści swych nazewnątrz nie okazują.

Bardzo cikawy jest np. wypadek w nowojorskim ogrodzie zoologicznym, gdzie piękny 18-letni lew „Hanibal" zapadł na suchoty. Od czasu do czasu suchy kaszel wstrząsał potężnem jego cielskiem. Pozatem jednak lew zachowywał się zupełnie spokojnie, choć nie mogło ulegać wątpliwości, iż musiał on odczuwać dotkliwe boleści w piersiach. Ordynujący lekarz orzekł, że chory lew winien znajdować się jaknajwięcej na słońcu. Ale jak go przenosić na dogodne miejsce? Wszak to pacjent dość niebezpieczny! Sprawę rozwiązano w ten sposób, iż do drzwi jego klatki przystawiono drugą, która połączona była z windą. Kiedy lew przeszedł do drugiej tej klatki, drzwiczki hermetycznie zamknięto, a klatkę wraz z lwem wywindowano na inne miejsce, dokąd miało dostęp słońce. Niestety jednak cała ta praca poszła na marne, gdyż biedny lew już wkrótce zakończył swe życie.

Jednym z najniebezpieczniejszych pacjentów weterynarza amerykańskiego był wspaniały tygrys „Goldie", który swą chorobą niemało kłopotów przysporzył dozorcy i lekarzowi. Dozorca zwierząt od dłuższego czasu obserwował, że „Goldie" z trudnością łykał. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że tygrys był chory, ale choroby nie można było określić, gdyż dzikie zwierzę nikogo do siebie nie dopuszczało. Co tu zrobić? Skorzystano z tego, że tygrys czuł dziwną jakąś nienawiść do jednego z dozorców. Jak tylko dozorca ten zbliżał się do klatki, tygrys przysiadał i czaił się do skoku. Z tego postanowiono skorzystać. Przyprowadzono znienawidzonego dozorcę przed klatkę; tygrys oszołomiony gniewem rzucił się naprzód, a w tej chwili z góry spuszczono do klatki żelazną ściankę; dzięki czemu tygrys znalazł się jakby w wąskiej celi. Nie mógł już teraz biegać po całej klatce, ale pomimo to zbadać go jeszcze nie było można, gdyż nikogo do siebie nie dopuszczał. Weterynarz nie miał nic innego do wyboru, jak odurzyć tygrysa chloroformem. Uśpionego tygrysa z łatwością zbadano i stwierdzono, że w gardle utknęła mu kość. Niezwłocznie przeprowadzono konieczną operację, piękny tygrys wkrótce przyszedł do zdrowia.

Mniej straszną, ale bardzo wesołą jest historja choroby słonia, zwanego „Jewel". Dozorca zauważył pewnego dnia, iż słoń kuleje. Ponieważ jednak na nodze „Jewela" nic podejrzanego nie znalazł, wziął nóż i zaczął nim wiercić w skórze słonia. Wtem nóż natrafił na coś twardego, a w tej samej chwili słoń spuścił nogę, chwycił dozorcę trąbą i jak małe dziecko posadził w kącie swej klatki. Dozorca jednak nie dał za wygrane, i po uspokojeniu słonia kontynuował swą operację. Lecz i słoń nie ustępował: z zimną krwią uchwycił dozorcę trąbą i znowuż odrzucił w kąt celi. To się powtarzało kilka razy. Wreszcie dozorca stwierdził, iż słoń ma wbity w nogę gwóźdź. Zaczął więc go wyciągać, a kiedy gwóźdź sterczał już kilka centymetrów nad powierzchnią skóry, słoń grzecznie odstawił trąbą dozorcę na bok, i sam sobie dokończył operacji, wyciągając trąbą gwóźdź z nogi.

Wieści z Rosji.

NOWA PROWOKACJA SOWIECKA.

„Prawda donosi: GPU. wykryło w Charkowie organizację polskich szpiegów-bandytów, którzy trudnili się dostarczaniem materjałów wywiadowczych dla defenzywy polskiej oraz dokonali na podstawie jej wskazówek całego szeregu aktów dywersyjnych: grabieży, morderstw itp. Na czele akcji tych szpiegów-bandytów stał kierownik wywiadu IV baonu Korpusu ochrony pogranicza armji polskiej por. Stępkowski. Założycielami tej bandy był jeszcze w roku 1921 przestępca kryminalny, mieszkaniec wsi Awratino, w okręgu Szepietowskim, Rymarczuk. Działając na podstawie wskazówek por. Stępkowskiego Rymarczuk zarekrutował w skład swej bandy kilku mieszkańców wsi Awratino oraz rozpoczął swą bandycką dywersyjną akcję. Głównym celem tej akcji było udowodnienie poza granicami państwa sowieckiego, iż na terytorjum sowieckiem panuje anarchja. W myśl wskazówek Stępkowskiego banda trzykrotnie dokonywała napadów na „gospodarstwa sowieckie", wprowadzała stąd konie oraz dokonała ograbienia kooperatywy we wsi Awratino. Skradzione towary przemycane były natychmiast na terytorjum polskie, zaś skradzione konie oddawane były IV baonowi polskiego Korpusu ochrony pogranicza. W celu zamaskowania akcji szpiegów na terytorjum sowieckiem, por. Stępkowski obdarowywał bandytów towarem kontrabandowym, żeby w razie spotkania z sowiecką strażą graniczną mogli udawać zwykłych przemytników, jakich jest dużo w pasie nadgranicznym. Obecnie całą tę bandę w liczbie 30 ludzi z wyjątkiem niektórych bandytów, którzy zdołali zbiec na terytorjum polskie, aresztował wydział okręgowy GPU. w Szepietówce. Śledztwo w tej sprawie ukończono i w najbliższych dniach rozpocznie się proces sądowy.

ARESZTOWANIE TERORYSTÓW PRZECIWSOWIECKICH.

„Izwiestja" donoszą, że władze sowieckie zatrzymały na granicy rumuńskiej dwuch osobników, którzy przekroczyli granicę, rzekomo w celu dokonania aktu terorystycznego przeciwko wybitnym członkom rządu sowieckiego. Włościanin, który przyczynił się do wykrycia i aresztowania wymienionych osobników, otrzymał jako nagrodę pług z odpowiednim napisem.

NIEPOROZUMIENIA W MIĘDZYNARODÓWCE.

Wśród członków delegacji niemieckiej partji komunistycznej, która brała udział w ostatniej konferencji międzynarodówki komunistycznej w Moskwie, wynikł poważny rozłam, spowodowany przez politykę jednego z delegatów, niejakiego Riezego, który na posiedzeniu plenarnem komitetu wykonawczego międzynarodówki, zarzucał jej niesprawiedliwe traktowanie opozycjonistów sowieckich oraz żądał udziału opozycji sowieckiej oraz niemieckich opozycyjnych ugrupowań komunistycznych w sprawowaniu kontroli nad akcją międzynarodówki. Komitet wykonawczy międzynarodówki propozycję Riezego odrzucił, lecz na tem tle doszło wśród członków delegacji niemieckiej do rozłamu.

Z ruchu wydawniczego.

Mowa posła prof. St. Głąbińskiego. Nakładem Związku Ludowo-Narodowego wyszła broszura p. t. „W sześć miesięcy po przewrocie majowym", zawierająca przemówienie posła prof. Stanisława Głąbińskiego, prezesa Klubu parlamentarnego Z. L. N., przy pierwszem czytaniu budżetu w Sejmie w dniu 16 listopada 1926 roku, obrazujące obecne położenie polityczne i gospodarcze Polski. Cena broszurki 30 groszy. Skład główny w Sekretarjacie głównym Zw. Lud.-Nar. (Warszawa. Al. Jerozolimskie 17, konto w P. K. O. Nr. 1.818).

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Tylko 2 dni! — Sobota 11 i niedziela 12 grudnia 1926 r.

Trzy siostry (Kopciuszek) aktów 7

Według słynnej powieści Hoffmana i Brentano.

Nad program „Felek i Kituś jako Scherlock Holmes".
Przewybornа groteska huraganowego śmiechu

Anons. Od poniedziałku 13 grudnia r. b. Anons.
Naddunajskie rozkosze! — — Nagość powojennego Wiednia!
Najweselszy mężczyzna stolicy w rolach głównych bohaterzy z obrazu „Pompeja"
MARJA KORDA i MICHAŁ VARKONYI

Kino Sfinks

Od piątku 10-go do 12-go.

„Kobieta bez skazy" w głównej roli Harry Liedke

Dramat z życia rosyjskiego w 10 aktach.

ANONS:

Od poniedziałku 13 grudnia **B-cia Schellenberg** pg. powieści KELLERMANA dramat w 10 akt. w głów. roli CONRAD VEIDT.

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK"
SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja"

PIEKARZE!

Właściciele piekarń Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowca, Dąbrowy, Będzina, Czeladzi, Zawiercia i okolic bez różnicy wyznania i powołania cechowi i nie cechowi. Prosimy stawcie się **na zebranie** w dniu 12 grudnia r. b. w niedzielę, godz. 2 i pół. pop. w sali Związku kolejowego, domy kolejowe ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Sprawy ważne! Prosimy o punktualne i liczne przybycie.
7543-3 Przewodniczący FR. KIEPURA.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że uchwalona na Walnem Zgromadzeniu z dnia 14 kwietnia 1926 r. dywidenda na rok 1925 w wysokości zł. 4 od akcji o wartości nominalnej 50 ciu złotych, wypłacana będzie w biurze S. A. Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. w Sosnowcu, Sienkiewicza 9, i w biurze Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" w Warszawie, ul. Marszałkowska 94, począwszy od 13 grudnia r. b. w godzinach od 10 do 13-ej. Pp. Akcjonarjusze, zgłaszający się po odbiór dywidendy, winni przedstawić kupony, oznaczone nr. 1. 7618

Miód patoka na święta pszczelny kuracyjny, deserowy bez domieszek, p. gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za pobraniem: 5 kg 16 zł., 10 kg. 30 zł., 20 kg 59 zł., wraz z zapłatą pocztową i naczyniem.

Eugenjusz Biliński w Zbarażu 7231 0

Baczność!!!

Właściciele samochodów i kierowcy zawodowi!

W niedzielę 12 grudnia w lokalu Szkoły szoferów w Sosnowcu, ul. Swobodna, o godz. 11 rano odbędzie się odczyt

„o właściwem smarowaniu samochodów"

przy wyświetleniu specjalnie wykonanych przezroczy. Wykład ten został zorganizowany przez Wydział autotechniczny firmy „Vacuum Oil Company, Spółka Akcyjna".

Wstęp bezpłatny. 7563



ZAKOPANE.
PENSJONAT TURNIA

ul. Kościelna 7522
poleca pokoje słoneczne z werandami Fortepian. Elektryka. Łazienki.

RESTAURACJA

Koncesja A. Grządziel

pod kierownictwem

St. Jana Krzywańskiego

odpowiednio powiększona i odrestaurowana.

Katowice, ul. Młynarska 20

POLECA: Wódki, wina, likiery, piwo. Śniadania, obiady i kolacje. Zakąski zimne i gorące po cenach niskich. Pokoje noclegowe.



Czopki hemoroidalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki. 5901



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygjenicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6338



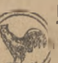
Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **"Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy aptеczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 **A. Gąseckiego** w Warszawie, 41 Leszno.



LECZCIE a SWOJE ZDROWIE



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.— „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł 4.10 (z przesyłką). 5126



Najlepiej i najtaniej można kupić

Miód naturalny, Grzyby prawdziwe,

Wędliny litewskie, Sery oryginalne i śledzie królewskie, Oliwę i sardynki francuskie. Najlepszą herbatę i kawę własnego palenia. Wielki wybór pierników, czekolady, czekoladek, karmelków, marmeladek, masło deserowe, mąka pszenna najlepsza. Marmelada owocowa i konfiturowa

w sklepie

Koziołkowa i Jędryczka

w Sosnowcu 3 Maja nr. 21. 7341-12

SPRZEDAM SKLEP

w Katowicach przy ul. 3 Maja

Zgłoszenia pod „Sklep" do Kurjera Zachodniego w Katowicach, ul. Gliwicka 3. 7599

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian

krótki Krall Seidler sprzedam tanio Barenblat — Będzin, Kołłątaja 30 7549

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Anticzak. 7532-13

Harmonje stolikowe, pedałowe, gitary, mandoliny, bałabajki, skrzypce, smyczki, futerały, gramofony, płyty najtaniej. Sosnowiec, Kościelna, Kopeć 7590

Tokarnię metrowa sprzedam okazyjnie. Wiadomość Kurjer Zachodni w Sosnowcu 7585 3

Szkło, fajans, naczynia kuchenne doniczki do kwiatów poleca: Pabiś, nowe sklepy, Sosnowiec, Kościelna nr. 4. 7608

Poszukuję koncesji na galman Potrzebna większa ilość galmanu wagonami. Oferty Kurjer Zachodni Sosnowiec pod „Galman". 7602

Sprzedam radioaparat trzech lampowy za 180 zł. wypróbowanie na miejscu. Również wykonywuje aparaty na zamówienie. Wł. Zalewski, Będzin, Grobla 5. 7622

Posady i prace.

Potrzebna inteligentna panienka do półtorarocznej dziewczynki. Zgłoszenia osobiste, Dąbrowa Górnicza ul. Francusza 18, inż. Wilamowscy. 7605

Potrzebni robotnicy do tłuczenia kamienia na kamionkę obok szpitala na Pekinie. Barak dla pozamiejscowych robotników. 7610

Potrzebne panny do szycia. Oferty: Biuro Ogłoszeń J. Hławski Sosnowiec pod „Szycie". 7611

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie, Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa Szczygła 12. 7354

Retuszowania lekcji na godziny udziela Fotogr.-Artystyczna Stefanji Mieszkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 20 7259-3

Dyplomowany nauczyciel gimnazjalny udziela: łacińskiego, niemieckiego, greckiego i francuskiego. Będzin, hotel „Bristol", pokój 27. 756-.

Różne.

Zakopane, Chałubińskiego — Pensjonat „Wrzos", komfort — (nowy zarząd) prawdziwy, miły wypoczynek! Ceny przystępne. 7523-3

Podaję do wiadomości że kupiłem 15 prętów placu w Czeladzi, ul Węgroda od Teofila Makowskiego. Ktoby miał pretensje niech się zgłosi: Czeladź, ul. Krótka 1, Antoni Błaszczyk 7683

Zgublone dokumenty.

Sala Kugelfresser zgubiła paszport zagraniczny wyd. przez starostwo w Będzinie. 7547-3

Joel Kugelfresser zgubił książkę wojskową wyd przez PKU w Będzinie. 7548 3

Bąk Wojciech zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 7654-3

Nachman Bajtler ur. 1899 Dąbrowa Górnicza, Jadwigi 13 Zgubiłem książeczkę wojskową wyd. Pow. Kom Uzup. w Sosnowcu 7574-3

Zgubiono trzy weksle depozytowe po tysiąc rubli każdy wystawione przez M. Szlajera unieważniamy Sukcesorowie A. Szwajcera

Grynbaum Lazer zgubił książkę ...na y Chorych, wyd. przez Gmi... 76 1

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ „ (do 80 „)	25 „
„ „ „ (do 100 „)	30 „
„ „ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1 Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"